

# Witamy II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Cena 20 gr

Dzisiaj 8 stron

# STOŚ WIELKOPOLSKI

CZY  
TEL  
NIK

Vol X Wyd AB

Poznań, środa 10 III 1954

Nr 59 3115



„Polska Zjednoczona Partia Robotnicza kieruje się w swojej działalności nauką marksizmu-leninizmu”

(z projektu nowego statutu PZPR)

## PARTIA

Dzisiaj rozpoczyna obrady II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Partia najpiękniejszych tradycji, dojrzała w walkach najlepszych synów narodu polskiego — o sprawiedliwość społeczną, o wolność narodową, o godność człowieka. Partia, która czerpiąc z przebogactw doświadczeń międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, a zwłaszcza z doświadczeń zwycięskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — potrafiła zmobilizować naród do wykonania przedsięwzięć, jakich dzieje nasze nie znały.

Przed pięcioma laty, nad stołem prezydenckim I Zjazdu partii zabyły na mapie Polski różnokolorowe światełka, oznaczające nowe ośrodki przemysłowe, przewidziane w planie sześciolletnim.

Te symbolicznie płonące wówczas światełka przemieniły się w rzeczywistość ofiarnym trudem i uciążliwą pracą. Wielki plan, wartychony wówczas rozumem i wolą partii, przeobraził już w poważnym stopniu i przeobraża w dalszym ciągu oblicze Polski. Światełka barwnych lampek płoną już dzisiaj łuną wielkich pieców hutniczych, nowych miast i osiedli, żarem kominów, wyrósłych strzeliście na pustkowiach, gdzie rozkwita nowe, lepsze życie.

Spójrz czytelniku na nową mapę gospodarczą Polski. Rozejrzyj się, czytelniku, wokół siebie i popatrz na otaczającą cię rzeczywistość. Gdziekolwiek byś mieszkał — wszędzie dostrzeżesz wielkie przemiany i owoce nowego życia.

Blisko dziesięć lat mija od chwili, gdy — wyzwoleni spod jarzma faszyzmu — zaczęliśmy budować na nowo Ojczyznę na tlejących jeszcze zgłiszczach. Wielu ludzi nie umiało wówczas wybrać drogi, którą iść należy. Wielu uczciwych ludzi stawało bezradnie na rozstajach, nie dostrzegając właściwego drogowskazu. Wielu nie umiało dostrzec tej wielkiej szansy dziejowej, tych porywających perspektyw, jakie otwierały się przed Polską. Nie brakło wątpliwych, nie brakło sceptyków.

Z biegiem lat liczba ich stale się zmniejszała. Ślusność drogi, jaką wytyczała przed całym narodem partia, zwłaszcza od chwili, gdy przewyżczone zostało rozbięcie w polskim ruchu robotniczym — stawała się oczywista dla każdego patrioty. To partia wskazała narodowi właściwy kierunek. Wyjaśniając fundamentalne znaczenie sojuszu z Krajem Rad, wyjaśniając przodującą rolę klasy robotniczej w narodzie, opracowując podstawy gospodarki planowej, walcząc bezlitośnie z jawnymi i ukrytymi wrogami naszej niepodległości, tępiąc z całą surowością karierowiczostwo, dyktarstwo, oczyszczając bezkompromisowo własne szeregi z elementów przypadkowych i wrogich, mobilizując całe społeczeństwo do śmiałej krytyki oddolnej — partia zdobyła sobie wysoki autorytet moralny wśród milionowych mas bezpartyjnych, autorytet, który uczynił ją partią całego narodu.

— Z tym trzeba iść do partii, to musi rozstrzygnąć organizacja partyjna! — jakże często słyszymy dzisiaj takie słowa z ust ludzi bezpartyjnych. Jakże często widzimy obywateli, udających się do partyjnych lo-

kali, aby pochwalić się jakimś sukcesem, aby zgłosić nowy pomysł, a także aby rozwiązać trapiące ich wątpliwości lub by znaleźć sprawiedliwość, gdy czują się pokrzywdzeni. I w olbrzymiej większości wypadków nie odchodzą bez pomocy. Jeżeli zaś trafiają na źle pracującą organizację partyjną, na taką, która nie umie stanąć na wysokości zadania — odczuwają to jako brak, który ich obchodzi, który jest ich sprawą.

Gdy spoglądamy na minione lata, dostrzegamy — zarówno partyjni jak i bezpartyjni — jak potężną siłą napędową stała się Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, inicjator i organizator wszystkich naszych zwycięstw. Wielkie talenty naszego narodu, jego ofiarności i pracowitości, jego zapał i śmiałość były wielokrotnie w naszej historii zaprzeczane przez antynarodowe klasy i partie. Przecież te talenty w czyn mogła dopiero zwycięska partia typu leninowskiego, a taką właśnie partią jest PZPR.

Dzięki słusznej polityce PZPR — stała się Polska poważnym czynnikiem stabilizacji pokoju w świecie. Związana nieuchwianym sojuszem z ZSRR — sojuszem, który partia wskazywała nam zawsze jako gwarancję naszej niepodległości i siły — Polska Rzeczpospolita Ludowa wzmocniła swą pozycję międzynarodową, nabrała w świecie znaczenia, o jakim pod rządami burżuazji i marzyć nawet nie mogliśmy.

Szanuj nas przyjaciele, liczą się z nami wrogowie.

II ZJAZD, który rozpoczyna dzisiaj obrady, toczy się będzie pod znakiem wielkiej ofensywy, której celem jest szybszy wzrost poziomu życia we wszystkich dziedzinach. Tezy IX Plenum Komitetu Centralnego partii pokazały nam już, w jakim kierunku ofensywa ta ma się potoczyć.

II ZJAZD Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej podsumuje wspaniałe osiągnięcia dziesięciu lat władzy ludowej w Polsce i zbilansuje drogę przebytą przez cały kraj od dnia I Zjazdu.

II Zjazd podliczy efekty Czynu Przedzjazdowego, który od chwili opublikowania tezy IX Plenum KC PZPR zespółił wszystkie patriotyczne siły społeczeństwa.

II ZJAZD PZPR wykorzysta niewątpliwie rozliczne głosy przebogatej dyskusji plenarnej, dyskusji — w której na równi z partyjnymi wypowiadali się również i bezpartyjni obywatele, dyskusji, która ujawniła, że masy pracujące czują się w całej pełni gospodarzami swej Ojczyzny ludowej, że pragną swoją pracą, a także swoją inicjatywą — pomysłowością przysporzyć jej siły i mocy.

I ZJAZD POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ POSTAWIŁ PRZED NAMI ZADANIE ZBUDOWANIA PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE. II ZJAZD, OPIERAJĄC SIĘ NA TYM, CO JUŻ ZBUDOWANE ZOSTAŁO — WYTYSZY DROGĘ, WIODĄCĄ DO ZWYCIĘSTWA SOCJALIZMU W NASZEJ OJCZYZNIE. WSZYSCY PRZYSŁUCHIWAC SIĘ BEDZIEMY OBRADOM ZJAZDU PARTII, PARTII, KTÓRA JEST BLISKA I DROGA CAŁEMU NARODOWI.

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

# POD PRZEWODEM PZPR DO DALEKIEJ ZWYCIĘSTW





# Związek Radziecki w braterskiej harmonii z krajami demokracji ludowej zdąża pewnym krokiem do komunizmu

## Przemówienie N. S. Chruszczowa na zebraniu wyborców okręgu kalinińskiego w Moskwie

MOSKWA (PAP)

W dniu 6 bm. w sali kolumnowej Domu Związków odbyło się zebranie przedwyborcze wyborców kalinińskiego okręgu wyborczego w Moskwie, poświęcone spotkaniu z kandydatem na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowem. Podczas zebrania N. S. Chruszczow — jak donosi Agencja TASS — wygłosił przemówienie, które podajemy w skrócie:

**TOWARZYSZE!** Ludzie pracy kalinińskiego okręgu wyborczego naszej okrytej chwałą stolicy — Moskwy okazali mi wielkie zaufanie wysuwając mnie jako swego kandydata na deputowanego do najwyższego organu władzy państwowej — Rady Najwyższej ZSRR. Pragnę przede wszystkim podziękować wam serdecznie za ten wysoki zaufanie i zapewnić, że dołożę wszelkich starań, aby nie zawieść waszego zaufania (oklaski).

Stworzona przez naszego genialnego wodza i nauczyciela wielkiego Lenina Partia Komunistyczna pewnie prowadzi naród drogą wiedzącą do komunizmu. Swą bohaterską walką o sprawę socjalizmu, o fiarną służbę narodowi Partia Komunistyczna zdobyła bezgraniczną miłość i zaufanie wszystkich ludzi pracy.

Partia Komunistyczna jest silna swą nierozważną wiarą z narodem, stalową jednością swych szeregów, wiernością marksizmowi — leninizmowi. Partia nasza jest dzisiaj jednolita i zwarta jak nigdy! (długotrwałe oklaski).

Polityka Partii Komunistycznej zmierza do dalszego umocnienia potęgi Ojczyzny radzieckiej, do nowego, potężnego rozwoju ekonomiki i kultury, do nieustannego podnoszenia dobrobytu mas pracujących, do zapewnienia bezpieczeństwa ZSRR i do utrwalenia pokoju na całym świecie.

Naród radziecki z entuzjazmem walczy o wcielenie tej polityki w życie.

Od minionych wyborów dzielą nas cztery lata. W tych latach miliony ludzi radzieckich omawiają na licznych zebraniach przedwyborczych odczyty Komitetu Centralnego Partii do wyborców, wyniki naszej pracy, główne zadania polityki wewnętrznej i zagranicznej.

### Jakież są wyniki ubiegłych lat, na czym polegają główne zadania na okres najbliższy!

Partia Komunistyczna, przystępując do wyborów w 1950 roku, postawiła — zadanie walki o nieustanny wzrost przemysłu socjalistycznego. Dziś wszyscy widzą na własne oczy, jak wzrosła w ciągu tych lat potęga przemysłowa Związku Radzieckiego.

W 1953 roku w ZSRR wytopiono o przeszło 15 milionów ton stali więcej niż przed czterema laty, czyli przeszło dwukrotnie więcej niż w przedwojennym 1940 roku.

Wydobycie węgla zwiększyło się w ciągu tych czterech lat o 36 proc. i osiągnęło w 1953 roku 320 milionów ton, tj. było blisko dwukrotnie większe niż w 1940 roku.

Ropy naftowej otrzymał nasz kraj w roku ubiegłym przeszło 52 miliony ton, tj. o 70 proc. więcej niż w 1940 roku.

Przemysł radziecki wyprodukował w roku ubiegłym maszyn i urządzeń 2,2 raza więcej niż przed czterema laty — czyli 3,8 raza więcej niż w 1940 roku.

Energii elektrycznej wyprodukowano w ZSRR w 1953 roku przeszło 133 miliardy KWH, tj. o 71 proc. więcej niż przed czterema laty.

Gdy stworzony już został u nas potężny przemysł, Partia Komunistyczna i rząd radziecki mają możliwość, nie o-

slabiając troski o dalszy rozwój przemysłu ciężkiego, który stanowi kardynalną podstawę ekonomiki radzieckiej, rozwinąć w przyspieszonym tempie przemysł lekkiego i spożywczego, zapewnienia zdecydowanego wzrostu rolnictwa.

Zwiększone zostają w wielkim stopniu inwestycje w tych gałęziach przemysłu. W 1954 roku w zakresie ministerstwa towarów przemysłowych, masowego spożycia i ministerstwa przemysłu artykułów żywnościowych, inwestycje wyniosą przeszło 14 miliardów rubli wobec 7,6 miliarda rubli w 1953 roku, co oznacza wzrost o 84 proc.

Aby zapewnić dalszy rozwój przemysłu lekkiego i lekkiego, należy ujawnić i uruchomić niezmiernie bogate rezerwy, dotychczas nie wykorzystane. Przechodząc do przedsiębiorstwa zdobyły nadzwyczaj cenne doświadczenia w dziedzinie organizacji produkcji, których rozpowszechnienie umożliwi naszemu przemysłowi zdecydowany wzrost produkcji.

### Jednym z najważniejszych zadań przemysłu jest podniesienie jakości produkcji i obniżenie jej kosztów własnych

Należy podkreślić, że w wielu przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego nie wyraża się wystarczającej uwagi na jakość towarów powszechnego użytku.

W najbliższym czasie należy uczynić wszystko, abyśmy mieli wiele dobrych tkanin, ładnie barwionych, aby obuwie było solidne i ładne, aby wytwarzano pod dostatkiem jak najlepsze rzeczy niezbędne do upiększenia życia człowieka radzieckiego. Partia walczy o to z całą energią i można nie wątpić, że dzieło to zostanie pomyślnie zrealizowane. (oklaski).

Przystępując do poprzednich wyborów Partia Komunistyczna wytyczyła sobie zadanie rozwijania rolnictwa socjalistycznego. W okresie tym znacznie okrzepły kołchozy, ośrodki maszynowo-tractorowe uzyskały setki tysięcy traktorów, kombajnów i innych maszyn. Liczne kołchozy i sowchozy zwiększają plony, podnoszą produktywność hodowli. Ale sukcesy te nie mogą nas bynajmniej zadowolić.

Aby zapewnić wykonanie nakreślonego planu znacznego zwiększenia produkcji żywności w naszym kraju, trzeba będzie wielkiego nakładu siły i energii ze strony kołchozników, pracowników ośrodków maszynowo-tractorowych i sowchozów, specjalistów gospodarki rolnej i ze strony klasy robotniczej, która pomaga wsi kołchozowej i powinna w przyszłości udzielać jej jeszcze większej pomocy.

### Zadanie dalszego rozwoju rolnictwa — to zadanie ogólnonarodowe

Należy też wspomnieć specjalnie o zadaniach wzrostu produkcji zbóż oraz zagospodarowania ziem nowych i nie uprawianych. Partia uważa gospodarke zbożową za podstawę całej produkcji rolnej.

Im więcej będzie zboża, tym więcej kraj uzyska produktów gospodarki rolnej —

chleba, mięsa, stoniny, mleka, masła. Oto dlaczego uważamy rozszerzenie produkcji zbóż za zadanie ogromnie ważne, wymagające rozwiązania w pierwszej kolejności.

Nie cierpiące zwłoki zadanie polega, towarzysze, na tym, aby nieustannie podnosić wydajność pracy, która, jak uczył wielki Lenin, jest rzeczą główną, najważniejszą dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego. Komunizm wyrasta z twórczej pracy milionów.

Musimy więc najusilniej rozwijać twórczą aktywność mas, wzmacniać dyscyplinę pracy, podnosić z dnia na dzień wydajność pracy na bazie maksymalnego wykorzystania nowej techniki.

Przystępując do poprzednich wyborów Partia Komunistyczna wysuwała zadanie dalszej poprawy materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących. Partia wykonuje niezachwianie to swoje zadanie.

Wiemy, że w latach powojennych w kraju naszym sześciokrotnie obniżano ceny towarów. W chwili obecnej ceny towarów masowego spożycia są 2,2 raza niższe aniżeli w 1947 roku. Rosną wciąż realne płace robotników i urzędników, zwiększają się dochody kołchozników.

Rośnie z roku na rok spożycie, polepsza się i zmienia jego struktura. W roku ubiegłym sprzedano ludności 2—2,5 raza więcej mięsa, masła, mleka, cukru, owoców niż w przedwojennym 1940 roku. W celu dalszej poprawy obsługi ludności prowadzi się zakrojone na szeroką skalę prace obsługi ludności nad rozwojem handlu radzieckiego.

Partia i rząd poświęcają nie słabnącą uwagę sprawie budownictwa mieszkaniowego.

W ciągu czterech lat, jakie minęły od poprzednich wyborów, zbudowano w miastach i osiedlach robotniczych mieszkania o łącznej powierzchni 106 milionów metrów kwadratowych.

Są to, jak widzicie, wyniki imponujące. Nie mogą one jednak zadowolić nas, odczuwamy bowiem wciąż jeszcze niedostatek mieszkań.

Partia Komunistyczna i rząd radziecki będą nadal jak najbardziej rozwijać budownictwo mieszkań, szkół, szpitali, żłobków, przedszkoli itd.

Wszystkie organizacje partyjne, radzieckie, związkowe, komсомольские powinny poświęcić znacznie większą uwagę zagadnieniom walki o poprawę obsługi ludności.

Wielkie zadania stojące przed nami wymagają udoskonalenia metod kierownictwa, usprawnienia pracy wszystkich ogniw aparatu państwowego. Wiele uwagi i siły naszych kadr pochłania powódź wszelkiego rodzaju rezolucji i dyrektyw. Mamy jeszcze niemało pracowników, którzy przyzwyczaili się tylko do obradowania i do pisania rezolucji. Nie lubią oni natomiast pracy z ludźmi i nie umieją pracować z nimi, nie reagują na codzienne potrzeby ludzi pracy, nie wnioskują głęboko w szczegóły.

Komitet Centralny Partii i rząd radziecki podejmują kroki zmierzające do polepszenia i udoskonalenia pracy aparatu państwowego na wszystkich szczeblach. W walce z wszelkimi niedociągnięciami, z biurokratyzmem i mitręgą kancelaryjną partia nasza i nasz naród rozporządza taką wypróbowaną i ostrą bronią jak krytyka i samokrytyka.

Przystępując do poprzednich wyborów Partia Komunistyczna postawiła zadanie — zapewnić dalszy rozwój oświaty ludowej, nauki i kultury.

Obecnie w naszym kraju szkolnictwo różnych katego-

rii obejmuje przeszło 57 milionów osób, z czego w samych tylko wyższych uczelniach i szkołach technicznych uczy się przeszło 3 miliony osób. W ciągu ostatnich czterech lat w ZSRR zbudowano około 11 tysięcy szkół dla 2 milionów uczniów.

Radzieccy uczeni, literaci i artyści, inżynierowie i agromowowie, nauczyciele i lekarze, okryta chwałą inteligencja ludowa wnoszą godny wkład w budownictwo społeczeństwa komunistycznego. Nasi uczeni wzbogacili naukę wielu niezwykle doniosłymi odkryciami we wszystkich dziedzinach wiedzy. Kraj Radziłkowił monopol USA w dziedzinie uzyskiwania energii atomowej, co było silnym środkiem odróżniającym dla agresorów imperialistycznych (długotrwałe oklaski).

### Wielonarodowe państwo radzieckie silne jest jak nigdy dotąd

Przystępując do poprzednich wyborów Partia Komunistyczna wzywała ludzi radzieckich do wszechstronnego wzmacniania naszego ukochanego państwa socjalistycznego. Obecnie wielonarodowe państwo radzieckie jest silne jak nigdy dotąd. Zgodna rodzina narodów radzieckich buduje w ścisłej jedności społeczeństwo komunistyczne. Je- lym ze wspaniałych przejawów wielkiej przyjaźni narodów naszego kraju jest 300-lecie zjednoczenia Ukrainy z Rosją, obchodzone w bieżącym roku jako wielkie święto narodowe wszystkich narodów Związku Radzieckiego.

Kierując wysiłki narodu ku wykonaniu planów budownictwa pokojowego Partia Komunistyczna i rząd radziecki nie mogą nie uwzględnić faktu, że w krajach kapitali-

stycznych istnieją siły reakcyjne, które starają się znaleźć wyjście z trudności ekonomicznych i zaostrzających się sprzeczności obozu imperialistycznego w przygotowywaniu nowej wojny. Oto dlaczego partia i rząd, prowadząc wytrwale politykę pokoju, doskonałą i wzmacniając nieustannie siły zbrojne państwa radzieckiego, stojąc czynnie na straży pokojowej pracy ludzi radzieckich i bezpieczeństwa naszej ojczyzny (huczne oklaski).

Partia uważa za swój święty obowiązek wzmacniać nadal jak najbardziej państwo radzieckie, które jest potężną ostoją pokoju i bezpieczeństwa narodów. Wzmocnienie potęgi państwa socjalistycznego — to niezmiennie doniosły warunek zbudowania społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju (długotrwałe oklaski).

Przystępując do poprzednich wyborów do Rady Najwyższej, Partia Komunistyczna postawiła zadanie — konsekwentnie i nieugięcie prowadzić pokojową politykę zagraniczną, wzmacniać braterską przyjaźń i współpracę z krajami demokracji ludowej, rozszerzać stosunki gospodarcze ze wszystkimi krajami, zwalczać wytrwale knowania agresorów imperialistycznych, walczyć o pokój na całym świecie.

Wszyscy widzą, że zadanie to jest niezachwianie wykonywane.

Rząd radziecki uważa, że nie ma w obecnej sytuacji międzynarodowej takich zagadnień spornych, których nie można byłoby uregulować w drodze pokojowej.

### Wzrost niezmiennie autorytetu międzynarodowego Związku Radzieckiego

ZSRR stoi na czele potężnego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. W ciągu tych lat zacieśniała

się jeszcze bardziej wielka przyjaźń Związku Radzieckiego z Chińską Republiką Ludową. Przyjaźń ta jest potężnym czynnikiem w walce o pokój na dalekim wschodzie i na całym świecie. Rośnie i krzepnie braterska współpraca Związku Radzieckiego z Polską, Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią, Bułgarią, Albanią, Koreańską Republiką Ludową — Demokratyczną, Mongolską Republiką Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną. Oboz pokój, demokracji i socjalizmu pod przewodnictwem ZSRR stawi w obecnej chwili gigantyczną siłę, która stale wywiera wpływ na cały bieg życia międzynarodowego.

Mocarstwo radzieckie w braterskiej harmonii z krajami demokracji ludowej jak potężny olbrzym zdąża pewnym krokiem naprzód do wielkiego celu, odnosząc zwycięstwo za zwycięstwem. Nie ma na świecie sił, które mogłyby zahamować nasz zwycięski marsz do komunizmu! (huczne oklaski).

Rękojmnią naszych zwycięstw jest niewzruszona jedność Partii Komunistycznej, rządu radzieckiego, bohaterskiego narodu radzieckiego. Żywa i nierozważna więź między Partią Komunistyczną a najszerzymi masami ludzi pracy znajduje wymowny wyraz w ogólnonarodowym bloku komunistów i bezpartyjnych (długotrwałe oklaski).

O zwycięstwo bloku komunistów i bezpartyjnych w nadchodzących wyborach do Rady Najwyższej ZSRR! (huczne oklaski).

O dalszy rozkwit naszej potężnej ojczyzny radzieckiej! (huczne oklaski).

Niech żyje wielka Partia Komunistyczna — kierowniczka i przewodnia siła społeczeństwa radzieckiego! (huczne oklaski).

Niech żyje okryty chwałą naród radziecki, naród-twórca, naród-zwycięzca! (huczne, długotrwałe oklaski).

Wszyscy wstają.

## Wiceminister zdrowia — dr Bednarski o realizacji wytycznych IX Plenum KC PZPR w służbie zdrowia

Przyspieszyć wzrost stopy życiowej najszerzych mas, wykorzystać wszystkie możliwości, aby człowiekowi pracy i jego rodzinie zapewnić coraz lepsze warunki życia i wszechstronnego rozwoju — te wytyczne IX Plenum KC PZPR szczególnie blisko, bezpośrednio wiążą się z codzienną działalnością aparatu służby zdrowia, z pracą lekarza, pielęgniarki, felczera.

— Co już zrobiono w resorcie zdrowia dla realizacji tych wytycznych? Jak wyglądają zamierzenia w tej dziedzinie na najbliższy okres?

Na pytania te odpowiedział w wywiadzie udzielonym przedstawicielom Polskiej Agencji Prasowej i Polskiego Radia — wiceminister zdrowia — dr Bogdan Bednarski.

Prace resortu zdrowia nad realizacją programu partii zawartego w wytycznych IX Plenum i tezach przeddziałowych — stwierdza na wstępie wiceminister Bednarski — rozwijają się w wielu kierunkach. Jednym z najważniejszych stał się obecnie problem wsi. W okresie dzielącym nas od IX Plenum zrobiliśmy już poważny wysiłek, by polepszyć opiekę zdrowotną nad ludnością wiejską.

W roku bieżącym liczba lekarzy mieszkających i praktykujących na wsi zwiększy się o 40 procent, a liczba wiejskich punktów felczerskich wzrośnie o 200 procent. Do końca planu 6-letniego jeden lekarz przypadać będzie na 12,5 tysiąca ludności wiejskiej, podczas gdy obecnie obsługuje on ponad 20 tysięcy ludzi. Proporcjonalnie zwiększy się także liczba pracujących na wsi pielęgniarek i felczerek.

Staraliśmy się zapewnić im możliwie najlepsze warunki pracy i życia. Jeżeli chodzi o wieś, to niezmiennie ważny jest problem opieki nad matką i dzieckiem. Obecnie już 85 proc. porodów odbywa się pod opieką lekarza, lub wykwalifikowanej położnej. Do końca planu 6-letniego, dzięki dalszej rozbudowie sieci wiejskich izb porodowych i punktów położniczych, w zasa-

dzie każda kobieta wiejska będzie mogła odbyć poród pod fachową opieką.

— W jakim kierunku przede wszystkim idą wysiłki w dziedzinie opieki nad zdrowiem dziecka?

Choć w okresie władzy ludowej zmniejszyłyśmy o ponad 30 proc. śmiertelność wśród niemowląt, obecnie jeszcze bardziej rozszerzamy walkę z chorobami, które są przyczyną ogromnej większości zgonów wśród dzieci — z biegunkami i schorzeniami dróg oddechowych.

W tym celu wprowadzamy w życie zasadę: każde niemowlę pod stałym nadzorem lekarza, lub pielęgniarki. W tym celu 20 proc. nowych kadr lekarskich kierujemy na specjalizację w dziedzinie pediatrii. Przyznaliśmy dużą liczbę stypendiów dla lekarzy specjalizujących się w tej dziedzinie medycyny. Rozpowszechniamy szczepienia ochronne wśród dzieci — zwłaszcza przeciwgruźlicze szczepienia BCG. W ciągu najbliższych dwu lat liczba dzieci szczepionych przeciw gruźlicy winna z 40 proc. ogólnej liczby urodzonych zwiększyć się do 80 procent.

W pełni zdajemy sobie sprawę z tego, że służysz narzekom jest jeszcze wiele. Nieraz

trudno jest dostać się do lekarza, nie zawsze dość szybko dociera on do obłożnie chorych w domu, zbyt długo trwa także oczekiwanie na przydział miejsca w sanatoriach, wyżywienie w szpitalach nie zawsze stoi na właściwym poziomie. Wiemy, że powody do narzekania mają również lekarze przeciążeni często „papierkowymi zajęciami”, sprawa zwolnowienia itp. Podjęliśmy zdecydowaną walkę z tymi mankamentami, najbardziej bezpośrednio dotykającymi człowieka pracy.

Przed wszystkim dzięki osiadcniom uzyskaliśmy w rozbudowie szkolnictwa wyższego, co roku opuszcza mury 10 czynnych w Polsce akademii medycznych ponad 2.000 lekarzy. Oznacza to, że będziemy mogli z każdym rokiem rozszerzać zakres naszej pracy, podnieść jej jakość, zapewnić człowiekowi pracy coraz pełniejszą opiekę zdrowotną.

Istnieją również inne możliwości przeciwdziałania istniejącym niedociągnięciom. Po IX Plenum powołaliśmy specjalne komisje, złożone z najbardziej doświadczonych lekarzy, których zadaniem jest przeprowadzenie kontroli i zbadanie takich zagadnień, jak na przykład — co można zrobić, aby usprawnić działalność leczniczą oświaty, usprawnić wizytę domową lekarza, opiekę nad dzieckiem, pracę lekarzy przyzakładowych itp.

Wszystkie te fakty — kończy wicemin. Bednarski — wszystko to, co dotychczas wykonałyśmy w pracy nad realizacją wytycznych IX Plenum, stanowi drobny cześć ogromnych zadań, jakie partia postawiła przed służbą zdrowia.





Leopold Lewin

## Pod sztandarami Partii

piosenka

Płomienia walki w nas tyran nie zgasił,  
W piersiach nie stłumił ognia ofiarności —  
Od lat ginęli bojownicy nasi  
Dla Polski — naszej i waszej wolności.

W strajku, na wiecu, w celi więziennej  
Zaciągaliśmy warty,  
Aby wywalczyć wolność promienną —  
Pod sztandarami Partii.

Obrońcy ludu, żołnierze-gwardziści  
Życiem swym nasze życie okupili —  
Miłością płonąc, żarem nienawiści  
O naszą przyszłość ofiarnie walczyli.

W lesie i w jarze, i na rozstaju  
Zaciągaliśmy warty,  
By niepodległość zdobyć dla kraju —  
Pod sztandarami Partii.

Z przedszkoli płyną piosenki i śmiechy,  
Ziemia ożyła, dymią już kominy,  
Na nowych domach zakwitają wiechy  
I w Nowych Hutach śpiewają maszyny.

Na rusztowaniu, w hali fabrycznej  
Zaciągaliśmy warty:  
Dom budujemy socjalistyczny —  
Pod sztandarami Partii.

Bogusław Kogut

## Jest taka Partia!

Ulicami sypława gmuśnię lepki śnieg —  
leninogradzka, roztopiona we mgle zima;  
mrokiem okna pootulał szary zmierzch.  
A ja, idąc — ciągle słyszę głos Lenina.

Smolny pałac za drzewami oczy skrył —  
niby żołnierz, zanim wyjdzie do natarcia.  
Drży szaruga, wiatr nią miotła z całych sił.  
Słyszysz głos ten:

— Jest taka Partia!

Szła historia zakrętami trudnych dróg,  
szli żołnierze do ataku w ognia zamieć,  
jak śnieg cicho opada krew na bruk —  
i szedł okrzyk: Towarzysze! Lenin z nami!

A gdy krew się wysyczyła z rannych żył,  
kiedy w oczy zagląda śmierć uparta,  
kto pomoże, kto przysporzy dloniom sił?  
Słyszysz głos ten:

— Jest taka Partia!

Z miast rozbitych — stratosowanych ogniem pól  
łą i potem obmywali wojny znamie;  
nieśli życie poprzez śmierci świeży ból,  
nieśli słowa: Towarzysze! Partia z nami!

Dziś na świata kontynentach wschodzi świt,  
jak chorągiew nad ludami rozpostarta.  
W czyich rękach los zwycięstwa — przyszły byt?  
Słyszysz głos ten:

— Jest taka Partia!

Leningrad, 1952 r.

Andrzej Mandalian

## Imię

Pejcz się złamał  
i cienie łuf  
wydłużyły się na suficie.  
„A więc, jak ci na imię?”  
Mów! —  
szarpnięcie brzoń, powtórzył oficer.

Zachwiał wiatr wierzchołkami drzew:  
patrzac w noc oczyma suchymi,  
człowiek wytart na ustach krew  
i zapomniał, jak mu na imię.

Jeszcze chwiał się o ścianę wsparty,  
czekał: lufy strzałem zadymią;

i oddał swe imię Partia  
tym,  
co własnych  
zrzekli się  
imion.

Z poematu „Płomienie”

# KŁADLI fundamenty

## pod nasze zwycięstwo



Ludwik Waryński



Julian Marchlewski



Marcin Kasprzak



Róża Luksemburg



Feliks Dzierżyński



Marcei Nowotko

Część oskarżonych skazano na katorgę — kilku, a wśród nich Kunicki, następca Waryńskiego po jego aresztowaniu, stanęło na stokach warszawskiej Cytadeli. Waryński — zakuty w kajdany, zmarł po kilku latach w twierdzy szlisselburskiej.

Krótko istniał „Wielki Proletariat”, lecz nawet te lata działalności wystarczyły, by zostawić tkwiącą silnie w świadomości polskiej klasy robotniczej tradycję walki z caratem o nowy ustrój społeczny. Wychowało się wówczas — pod koniec „wieku pary” — pierwsze pokolenie polskich rewolucjonistów, kadry przywódców, którzy łączyć w sobie będą odwagę żołnierza, hart robotnika i rozum myśliciela rewolucji. Niemal jest także dorobek ideologiczny „Wielkiego Proletariatu”. Oparł się on w zasadniczych założeniach na marksizmie, który odtąd będzie sztandarem polskiego ruchu rewolucyjnego.

Wydarzenia narastają szybko. Już spadkobierczyni tradycji „Wielkiego Proletariatu”, długoletnia kierowniczką polskiej klasy robotniczej — SDKPiL stworzyła organizację, która w rewolucyjnym starciu 1905 roku odegrała znaczną rolę. Wielotysięczne demonstracje w Warszawie, Łodzi, Zagłębiu mówiły o tym, że klasa wyzyskiwana przez kapitalistów, obstawiona policyjnymi oddziałami, sotniami kozaków, tajną „ochroną” — budzi się do walki o swe prawa: o wolność, nowy ustrój, o władzę. Pod kierownictwem Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy robotnicy łódzcy pierwsi w państwie rosyjskim, podjęli zbrojną walkę z caratem.

„Esdekapeilowcy” byli najlepszymi towarzyszami rosyjskich bolszewików. Razem z nimi podjęli walkę o partię nowego typu. Jasno stawiali sprawę, że tylko zwycięstwo rewolucji może przynieść wolność narodowi polskiemu.

Czyż nie wzbudza podziwu droga naszemu sercu postać Marcina Kasprzaka? Wyrósł wśród proletariatu wiejskiego Wielkopolski, bronił praw polskiego ludu do języka, do ziemi, z której żandarmi Bismarcka brutalnie go wywłaszczali. Możliwie budował partię w Poznaniu, walczył o jej czystość ideologiczną, a potem zginał na stokach Cytadeli warszawskiej, ranny w obro-

nie warszawskiej tajnej drukarni SDKPiL.

A Róża Luksemburg? Stała w pierwszym szeregu bojowników SDKPiL, należała do przywódców niemieckiej rewolucji, łącząc sprawę robotniczą obu narodów. Położyła życie za sprawę wolności niemieckiego i polskiego ludu. Była „orłem rewolucji” — jak ją pięknie określił W. I. Lenin.

Feliks Dzierżyński, „wieczny płomień”, bojownik Października, niezłomny obrońca rewolucji, reprezentuje tych polskich przywódców robotniczych, którzy przez całe swoje życie wspólnie z rosyjskim proletariatem walczyli przeciw tyranii carskiej. Wrosł on trwale w najpiękniejsze tradycje obu narodów.

Na szerokich szlakach, fala oceanicznego wpływu rozwijał swe sztandary polski ruch robotniczy. Hartował się, zdobywał doświadczenia, wychowywał przywódców, uczył masy pracujące, uświadamiał, wskazywał drogi zwycięstwa w ciężkim okresie międzywojennego dwudziestolecia.

Toczył się pod kierownictwem Komunistycznej Partii Polski walki z rządami chłono-plasta, z rozzuchwaloną sanacją, z kapitalistami polskimi i zagranicznymi. Robotnik domagał się pracy i chleba, wieś — ziemi i zatrudnienia dla nadmiaru rąk robotniczych.

Starsze pokolenie pamięta, jak wstrząsały sumieniem społeczeństwa takie wydarzenia, jak: „pacyfikacja Zagłębia Dąbrowskiego” przez rząd Piłsudskiego, masakra kolejarzy przed Zamkiem poznańskim, tzw. „wypadki krakowskie” w 1923 roku, sprawa „Semperitu”, ogromna fala strajków w 1922 roku, akcja „komitetu 21” ze znanym przywódcą robotników śląskich — Włeczorkiem na czele, strajki głodowe i okupacyjne lat trzydziestych, demonstracje bezrobotnych w 1930, 31, 34, 35, 36, 37...

W ogniu walki tkwili komuniści polscy. Kierowali nią, organizowali masy, stali na czele boju o nową Polskę, którą dziś budujemy co dnia.

Do tych rewolucyjnych tradycji nawiązuje przewodniczka narodu, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Jej drugi Zjazd odbywa się w 60 rocznicę I Zjazdu SDKPiL.

J. L.

## Książki o Partii

Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby wielkie sukcesy i zdobycze osiągnięte w wyniku przebytej przez nas drogi były możliwe bez nauki marksizmu-leninizmu, bez literatury politycznej uzbrajającej miliony obywateli w najbardziej podstawową broń polityczną i ideologiczną.

Bogaty materiał w zakresie marksizmu-leninizmu - leninowskiej nauki o partii dotyczący organizacji i walki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, mieści się w pracy Bolesława Bieruta „O partii”. Wydanie to w nakładzie Książki i Wiedzy — 1952 powinno znaleźć się w bibliotece podręcznej każdego aktywisty.

Znajomość naukowych praw rządzących ekonomicznym rozwojem społeczeństwa jest potrzebą każdego aktywisty. Prawa te sformułował Józef Stalin w pracy „Problemy ekonomiczne socjalizmu w ZSRR”. Obecnie ukazało się wydanie tej pracy nakładem KiW w pięknej, zdobonej oprawie płóciennej.

Głęboką analizę światowej sytuacji gospodarczej i politycznej oraz omówienie zadań partii i obowiązków jej członków zawiera „Referat sprawozdawczy na XIX Zjeździe Partii o działalności KC WKP(b)”, wygłoszony przez G. Malenkowa. Referat ten ukazał się w nakładzie KiW 1953.

Bogatym źródłem nauk i doświadczeń partii jest 50-letni okres walki i pracy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Praca pt. „Rozum, honor i sumienie naszej epoki” oraz „Pięćdziesiąt lat Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (1903—1953)” — to pozycje, pogłębiające wiedzę o marksizmie-leninowskiej partii.

Wymienione książki stać się powinny codzienną lekturą każdego aktywisty i każdego człowieka pracy, której droga i bliska jest świadoma, zorganizowana walka mas ludowych o pokój i socjalizm.

ROMAN KORZENIOWSKI  
dyrektor „Domu Książki”  
Poznań



# W przeddzień II Zjazdu PZPR załoga „Kędzierzyna” zameldowała o pełnym rozruchu zakładów

KĘDZIERZYN (PAP)

W przeddzień II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kędzierzynie na prastarych polskich Ziemiach Zachodnich rozpoczął ciągłą produkcję największy i najnowocześniejszy w kraju zakład przemysłu azotowego, który dostarczy naszej wsi tysiące ton nawozów sztucznych.

Pierwsze wagony doskonałego saletzaku granulowanego przeznaczonego na wio-

## Nowomianowany poseł Brazylii przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP)

W dniu 7 bm. przybył do Gdyni na pokładzie M/S „Batory” nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Brazylii w Polsce — p. Frank de Mendonca Moscoso.

Przybyłemu samochodem do Warszawy nowemu posłowi Brazylii złożył wizytę, celem powitania, przedstawiciel protokołu dyplomatycznego M. S. Z. — radca Henryk Markus.

## Kobiety polskie w dniu swojego święta

WARSZAWA (PAP)

Dzień 8 marca obchodzony był na całym świecie jako Międzynarodowy Dzień Kobiet — święto postępowych kobiet całego świata walczących o pokój, o przyjaźń między narodami, o szczęście swych dzieci.

Wielkie swe święto kobiety stolicy powitały uroczystą akademią, która odbyła się w Warszawie w dniu 7 bm. w sali Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego.

Obszerny referat poświęcony omówieniu znaczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, walce kobiet całego świata o pokój, osiągnięciom i wkładowi kobiet polskich w budowę potęgi i dobrobytu naszej ludowej Ojczyzny wygłosiła wiceprzewodnicząca ZG ŁK — sekretarz CRZZ dr Zofia Wasilkowska.

## Z zagranicy

Pismo „Sunday Times” zamieściło artykuł, w którym stwierdza istnienie „powstańców rozbieżności w polityce”: Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Rozbieżności te — zaznacza pismo — stanowią będącą tło zbliżającej się konferencji w Genewie.

Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej opublikował orędzie do młodzieży całego świata w związku ze Światowym Tygodniem Młodzieży, który rozpoczyna się 21 marca br.

Jak donosi Agencja Reutera, b. minister handlu, członek parlamentu — Harold Wilson, prze mawiając w Lancashire, domagał się zawarcia nowego angielsko-radzieckiego układu handlowego oraz zaprzestania bojkotu handlu z Chińską Republiką Ludową.

Podano oficjalnie do wiadomości, że w zimie 1953—54 roku w Austrii zginęły wskutek lawiny śnieżnych 134 osoby.

W senacie belgijskim trwa dyskusja nad układem o tzw. „europejskiej wspólnotie obronnej”. 6 bm. dłuższe przemówienie wygłosił senator komunistyczny — Taillard. Napierał on na próby narzucenia Belgii tego układu, który jest sprzeczny z konstytucją, pozbawia Belgię suwerenności i niezawisłości narodowej oraz prowadzi do wskrzeszenia agresywnego militarystu niemieckiego.

senną kampanię siewną opuściły już Kędzierzyna.

Wielotysięczna rzesza budowniczych i załoga eksploatacyjna „Kędzierzyna” serdecznie powitały przybyłych na uroczystość przedstawicieli rządu z wiceprezesa Rady Ministrów — Piotrem Jaroszewiczem na czele, kierownika wydziału przemysłu ciężkiego KC PZPR — Stanisławem Łopotą i przewodniczącym CRZZ — Wiktorem Kłosiewiczem.

W uroczystości uczestniczyła również kilkudziesięcioosobowa delegacja chłopów-spółdzielców, robotników PGR-ów i chłopów pracujących indywidualnie.

Podczas uroczystości naczelny dyrektor kombinatu kędzierzyńskiego — Ignacy Lis — mówił — o wielkiej pracy nad uruchomieniem zakładu. Załoga zbudowała 1,5 miliona metrów sześci. obiektów, ułożyła 12 km. mostów rurowych, 80 km. sieci kanalizacyjnej, zbudowała urządzenia wodne, które wystarczą do zaopatrzenia w wodę półmilionowego miasta itp. „Jeśli zakłady kędzierzyńskie podjęły już produkcję — powiedział on — jest

## Ofiarna praca kobiet wielkopolskich wzmocnia dzieło pokoju budownictwa

Gości oklaskują zebrani na wojewódzkiej akademii w auli U. P., czołowe kobiety Ziemi Poznańskiej, jakie wyznacza w swym referacie wiceprzewodnicząca Zw. Ł. K. — Aniela Szlaskowa. Padają nazwiska: Heleny Podwornej, Marii Dróbk, Józefy Polanowskiej, Bronisławy Dawidzonek, Bronisławy Madrowskiej, Stefani Szaroty, Anieli Czajowej i wielu innych, którym władza ludowa pozwoliła zająć przodujące stanowiska w różnych zawodach. Są wśród nich: kranlarki, motornicze, wle tramwajów, polierki, nauczycielki, bibliotekarki, świetliczanki.

Realizacja też IX Plenum KC PZPR dała kobietom poznańskim w ostatnich miesiącach 7 nowych ośrodków zdrowia, 5 izb porodowych, 5 nowych przedszkoli; wczoraj w Lesznie oddano do dyspozycji kobiet nowoczesny żłobek dla 60 dzieci oraz Oddział Dziecięcy w Szpitalu Miejskim.

Kobiety Wielkopolski doceniają serdeczną opiekę i pomoc, jakimi otacza je Polska Ludowa. Wyrazem tego jest udział 42-tysięcy chopek w konkursie hodowlanym, przy czym 24 kobiety wyróżniły się odznaką „Wzorowego Hodowcy”. 1.270 kobiet zasiada w radach narodowych, dalszych 2.707 pracuje w komisjach rad, przy czym 702 z nich rozpoczęły swą działalność społeczną w okresie realizacji wytycznych IX Plenum.

Uroczyste akademie, na których kobiety poznańskie radośnie obchodzili swoje święto, odbywały się we wszystkich zakładach pracy. M.in. w dniu wczorajszym uczęstliwili swe święto kobiety, zatrudnione w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego, w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, w Wytwórni Sprężu Mechanicznego, w Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych, Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym nr 2 i innych.

to zasługa niezwykle ofiarności załogi. Dowodem tego jest Czyn Przedzjazdowy — ponad 2600 uczestników wart na cześć II Zjazdu PZPR.

Na zakończenie uroczystości, wśród gorącej manifestacji, załoga uchwaliła tekst listu do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesława Bierut, w którym melduje o swoim sukcesie.

## Pismo wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech do wysokich komisarzy Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych

BERLIN (PAP)

6 marca br. Wysoki Komisarz ZSRR w Niemczech W. S. Siemionow wystosował do Wysokich Komisarzy Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w Niemczech pisma następującej treści:

Potwierdzając odbiór pisma z 22 lutego 1954 r. zawierającego propozycje omówienia przez Wysokich Komisarzy czterech mocarstw w Niemczech niektórych zagadnień dotyczących poruszania się ludności niemieckiej i przewozu ładunków przez linię demarkacyjną między Niemcami zachodnimi i wschodnimi oraz zagadnień dotyczących stosunków gospodarczych i kulturalnych między obu częściami Niemiec uważam za konieczne oświadczyć co następuje:

W stosunkach między Niemcami wschodnimi i zachodnimi istnieje szereg ważnych problemów, których rozstrzygnięcie jest sprawą niecierpiącą zwłoki dla ludności niemieckiej, zainteresowanej w zbliżeniu między Niemcami zachodnimi i wschodnimi oraz w rozwoju stosunków gospodarczych i kulturalnych między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Niemiecką Republiką Federalną.

Biorąc to pod uwagę rząd radziecki, — gdy przekonał się na konferencji berlińskiej, że niemożliwe jest osiągnięcie porozumienia co do zasadniczych problemów dotyczących zjednoczenia Niemiec i co do zawarcia traktatu pokojowego — wysunął wniosek, aby zalecono odpowiednim władzom Niemiec wschodnich i zachodnich:

1 utworzenie komitetu ogólnoniemieckiego mającego za zadanie uzgodnienie i skoordynowanie spraw handlu, rozrachunków finansowych i transportu oraz spraw granicznych i innych kwestii dotyczących stosunków gospodarczych;

2 utworzenie ogólnoniemieckiego komitetu do spraw rozwoju kultury oraz stosunków naukowych i sportowych w celu usunięcia istniejących przeszkód w dziedzinie rozwoju niemieckiej kultury narodowej.

Utworzenie takich komitetów ogólnoniemieckich przyczyniłoby się najlepiej do rozwiązania niecierpiących zwłoki problemów wewnętrznych — niemieckich, ponieważ uregulowanie tych problemów jest sprawą wewnętrzną narodu niemieckiego.

Nie można negować doniosłego znaczenia dla ludności obu części Niemiec zagadnień poruszonych w pańskim liście, jak również innych konkretnych zagadnień w sto-

## Przodujące chłopki wśród kobiet Poznania

Na zaproszenie zarządów wojewódzkich ZSCh. i Ligi Kobiet przybyły wczoraj do Poznania przodujące chłopki naszego województwa, aby Międzynarodowy Dzień Kobiet spędzić wspólnie wraz z robotnicami i pracownicami naszych poznańskich fabryk i zakładów pracy. Zaproszone do Poznania chłopki to dzielne matki, gospodynie i aktywistki pracy społecznej.

## Mianowanie posła PRL w Szwecji

Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała Józefa Koszutskiego posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym PRL w Szwecji.

## Zgon prof. Ludwika Hirszfelda

W dniu 7 bm. zmarł we Wrocławiu prof. dr Ludwik Hirszfeld, uczony polski światowej sławy, członek Prezydium PAN, wychowawca licznych kadr lekarzy, aktywny działacz ruchu obrońców po-koju.

sunkach między Niemcami wschodnimi i zachodnimi. Komitety ogólnoniemieckie mogłyby rozstrzygać bezzwłocznie tego rodzaju sprawy wewnętrzne — niemieckie bez ingerencji ze strony władz okupacyjnych i w interesie ludności obu części Niemiec. Zagadnienia dotyczące sytuacji w Berlinie również mogłyby być omawiane i rozstrzygane przez władze niemieckie.

Utworzenie wspomnianych komitetów ogólnoniemieckich przyczyniłoby się w znacznym stopniu do zbliżenia Niemiec zachodnich i wschodnich oraz do stworzenia warunków sprzyjających zjednoczeniu Niemiec.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadczył oficjalnie, że zgadza się przystąpić niezwłocznie do rozmów w sprawie utworzenia komitetów ogólnoniemieckich. Władze radzieckie są ze swej strony gotowe poprzeć zorganizowanie wspomnianych komitetów i ich działalność.

## Delegaci na II Zjazd Partii

# SOŁTYS Z JERKI

Obok tablicy „Sołtys gromady Jerka” widnieje napis: „Radny Gminnej Rady Narodowej w Krzywiniu przyjmuje w dniach...”



Bo Franciszek Juskowiak to nie tylko średniorolny chłop, wzorowo gospodarujący na swych 8 ha ziemi, ale i czynny organizator życia społecznego w gminie. Okoliczni chłopcy z całym zaufaniem zwracają się do niego, nie tylko jako do sołtysa, ale i jako radnego GRN oraz zastępcy sekretarza Komitetu Gminnego.

W wielu już wypadkach skutecznie potrafił stanąć w obronie słusznych praw ludności wiejskiej.

Mieszkańcy Jerki zdają sobie sprawę, że wiele zmieniło się w ich wsi, odkąd gromadzie przewodzi dzielny sołtys. Nie tylko partyjni, ale i bezpartyjni chłopcy udzielają mu swego poparcia, w wyniku czego gromada wywiązuje się po obywatelsku ze swoich gospodarczych powinności, przeprowadza różne inwestycje i podnosi swój poziom kulturalny. W ub. roku na 144 gospodarzy wsi jedynie dwóch zwie-

By wieś polska wypełniła stojące przed nią zadania

## Uchwała Prezydium Rządu w sprawie utworzenia powiatowych i wojewódzkich zarządów rolnictwa

WARSZAWA (PAP)

Postawione przed resortem rolnictwa zadania w dziedzinie szybkiego rozwoju produkcji rolnej w celu zaspokojenia rosnących potrzeb żywnościowych ludności pracującej i potrzeb surowcowych przemysłu przetwórczego, wymagają gruntownej zmiany dotychczasowej organizacji i metod pracy oraz podniesienia poziomu kierowania rozwojem rolnictwa w centralnym i terenowym aparacie rolnictwa, a w szczególności w służbie rolnej rad narodowych.

W związku z tym Prezydium Rządu podjęło w ostatnich dniach uchwałę w sprawie reorganizacji terenowej służby rolnej. Dotychczasowe wydziały rolnictwa i leśnictwa powiatowych i wojewódzkich rad narodowych przekształcone zostają na powiatowe i wojewódzkie zarządy rolnictwa.

W skład wojewódzkich zarządów rolnictwa wchodzi: zarząd produkcji roślinnej z działami uprawy roślin i nasłennictwa, zarząd ochrony i kwarantanny roślin, zarząd hodowli zwierząt, zarząd weterynarii, zarząd państwowych ośrodków maszynowych, zarząd propagandy rolniczej, zarząd wodno-melioracyjny, zarząd budownictwa wiejskiego, zarząd urządzeń rolnych, zarząd szkolnictwa rolniczego.

W celu usprawnienia pracy służby rolnej i przybliżenia jej bezpośrednio do małych i średniorolnych chłopów i do spółdzielni produkcyjnych — uchwała Prezydium Rządu wprowadza w powiatowych zarządach rolnictwa stanowiska agronomów rejonowych, kierujących bezpośrednio pracą 6—7 terenowych instruktorów rolnych w przydzielonym im na stałe rejonie działania oraz stanowiska zootechników rejonowych, obsługujących gospodarstwa indywidualne i spółdzielnie produkcyjne na terenie dotychczasowych rejonów weterynaryjnych. Powiatowe zarządy rolnictwa obejmują, obok po-

siadanych już komórek fachowych, także zarząd weterynarii oraz komórkę dla spraw budownictwa wiejskiego.

Uchwała zaleca prezdydiom gminnych rad narodowych podtrzymywanie i rozszerzenie oddolnej inicjatywy powoływania na zebraniach gromadzkich spośród przodujących w produkcji małych i średniorolnych chłopów — komisji gromadzkich.

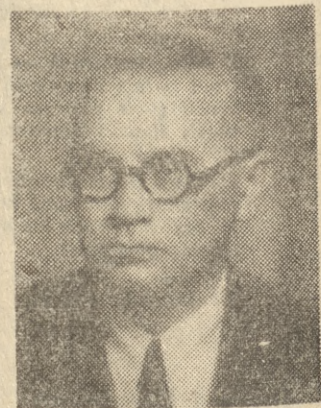
Wskazuje przy tym na konieczność dopilnowania, by w możliwie szybkim czasie każda gromada posiadała taką komisję gromadzką.

Obok właściwego ustawienia organizacyjnego służby rolnej uchwała Prezydium Rządu wprowadza w celu sta bilizacji kadr fachowych powiatowych i wojewódzkich zarządów rolnictwa — nowe zasady wynagradzania. Ustala ona warunki płac specjalistów rolnictwa w zależności od wykonywanych funkcji i wykształcenia zawodowego. Wprowadza się również specjalny dodatek za nieprzerwaną staż pracy.

Jednocześnie uchwała zaleca wszystkim resortom współdziałanie z ministerstwem rolnictwa, aby zapewnić szybkie skierowanie do pracy w powiatowych i wojewódzkich zarządach rolnictwa agronomów, zootechników, meliorantów i urzędników, którzy zatrudnieni są dotychczas poza rolnictwem, na stanowiskach nie wymagających kwalifikacji rolniczych.

że już szesnastu chłopów gotowych jest podpisać spółdzielczy statut. Najwłaściwszym byłby tymczasowo typ I b spółdzielni. Sołtys Juskowiak wie, że prędzej, czy później większość mieszkańców Jerki przekona się o korzyściach, jakie daje kolektywna gospodarka na roli. Dlatego też nie ustaje w pracy, by dla tej pięknej idei zdobywać coraz więcej zwolenników.

J. M.



Docent Tadeusz Frydel, profesor Akademii Medycznej w Poznaniu.



Inżynier Edward Kozłowski, starszy mechanik Oddziału W-7 Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu.



Zofia Andrzejczak, dyrektor Demu Handlowego „Delikatesy”.



# SZLAK SZTURMOWEJ BRYGADY

Przerwij na chwilę pracę Przyjacielu i pomyśl, jak niepowtarzalny jest dzisiejszy dzień. Wielki Dzień Partii — II Zjazd Szтурmowej Brygady naszego kraju. Skieruj swe myśli ku wskrzeszonej z ruin i wspaniałej sali gromadzą się najlepsi synowie i najdzielniejsze córki klasy robotniczej, delegaci kierowniczej siły naszego narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zbierają się by radzić nad sposobami polepszenia naszego życia i losu, nad dalszym podniesieniem stopy życiowej pracujących mas. Czy kroczysz w szeregach partii, czy jesteś bezpartyjnym, czyś robotnikiem, chłopem lub inteligentem — jeśli jesteś prawdziwym obywatelem i jeśli patriotyzm wypełnia Twe serce — sprawy partii są Twoimi sprawami.

Pozwól, że przypomnę Ci, iż o Twoją również wolność i Twoje prawa, zahartowana w niezliczonych bojach partia toczyła nieprzerwaną walkę przez długie dziesiątki lat. Przewodziła ją z obcymi najeźdźcami, z dławiącym Cię faszyzmem, z rodzinnymi ciemnocami, niosąc na szkarłatnych sztandarach hasła narodowego i społecznego wyzwolenia mas pracujących. Jej siła wyrosła z korzeni najszlachetniejszych tradycji polskiej demokracji, z nauk i wskazań naszych bohaterów narodowych — Tadeusza Kościuszki, Stanisława Staszica, Hugo Kollataja, Stanisława Worceli, Edwarda Dembowskiego, Libelta i Norwida, Trentowskiego i Mierosławskiego... z nieustraszonej bojowości płomiennych rewolucjonistów — Jarosława Dąbrowskiego, Ludwika Waryńskiego, Róży Luksemburg, Karmyżaka i Marchlewskiego, Dzierżyńskiego i Okrzeji...

Wielu, bardzo wielu wiernych synów ludu padło w tych bojach zanim partia osiągnęła ostateczne zwycięstwo, ale dzięki ich ofiarom możemy dzisiaj w twórczym trudzie i w pokój budować zręby nowego i szczęśliwego życia, jasną przyszłość, której na imię SO-CJALIZM.

☆

**D**la nas zaczął się ten nowy okres dzie-  
więć lat temu.

Warto dziś przypomnieć sobie ów dzień wyjścia z piwnic i schronów na zasnuty klębami dymów świat. Radosny i zarazem smutny był ten dzień. Radość z odzyskania wolności piosłzył obraz straszliwych zniszczeń wojennych, pogorzeli i gruzów, ruin i bolesnych strat.

Przypomnij tylko zmiażdżone walcem wojny miasta i wioski, zrównaną z ziemią stolicę, spalone fabryki, zatopione kopalnie, ograbione instytucje, zwalone mosty, wysadzone tory, odarte z pamiątek zabytki, dziesiątki tysięcy wdów i sierot, kalek i zblakanych ludzi, nieszczęśliwy, biedny kraj. Jakże miżerne były resztki uratowanego mienia!

Takie to dziedzictwo przejmowała wówczas władza ludowa, przejmowała partia.

Gdyś wąpił i rozpaczal, na murach wyzwolonych miast i wsi pojawiły się pierwsze plakaty. Pamiętasz — jedne były duże, prostokątne i gesto zadrukowane. Miały winietkę z orłem pośrodku. Pod nią jedno tylko słowo rzucało się w oczy — MANIFEST. Inne były małe — ot, wąskie skrawki żółtawego papieru, na którym duże, czarne litery układały się w mocne wezwania: „Chcesz swobodnej, demokratycznej i silnej Ojczyzny — wstąp w szeregi Polskiej Partii Robotniczej”. Dwa wezwania, dwa apele — władzy i partii.

Przed plakatami przystawali grupki ciekawych i dyskutujących ludzi.

Hasła Manifestu budziły optymizm i krzepiły serca dziwną i niepiękną nadzieją. Program Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego wskazywał na cele bliskie i doniosłe. Głosił hasła walki o całkowite wyzwolenie ziem polskich spod hitlerowskiej okupacji, o granice na Odrze i Nysie, o ustrój demokracji ludowej; obwieszczał równość praw i przywilejów dla wszystkich ludzi pracy bez względu na ich narodowość i wyznanie; zapowiadał uspołecznienie kluczowych gałęzi przemysłu i wielką reformę rolną; zniesienie wyzysku i klasowej zależności; wzywał do pracy nad odbudową Ojczyzny. Ten program nie dawał złudnych obietnic wygodnego życia i rychłego dostatku. Ten program mówił o ciężkiej i upartej walce, o wyrabianiu w twardej skale szerokiego chodnika, którym będzie można wydobyć się na wolną i zalaną słońcem przestrzeń.

Trud zmobilizowania mas pracujących do realizacji tego programu wzięła na swe barki partia.

☆

**Wyprzeć wroga z granic kraju!  
Fabryki dla robotników!  
Ziemia dla chłopów!**

To były pierwsze hasła rzucone w masę. Podchwycili je przede wszystkim ci, których kapitalistyczny ustrój wyrzucił za burtę społecznego życia — dawni bezrobotni, wyzyskiwani przez fabrykantów robotnicy, chłopska biedota i postępową część inteligencji.

Ramię przy ramieniu z Armią Czerwoną wypierało Odrodzone Wojsko Polskie hitlerowskich faszystów z rdzenia polskich ziem, razem krwawiło na polach bitew i razem wreszcie zatknęło zwycięskie sztandary na gruzach zdo-  
bytego Berlina.

W bezwzględnej i konsekwentnie prowadzonej walce z obcą i rodzimą reakcją realizowała partia program unarodowienia przemysłu. Skończyło się wszechwładne panowanie w Polsce kapitalistycznych rekinów, przemysłowych magnatów, niemieckich, angielskich, francuskich czy amerykańskich królów węgla, stali, nafty... Musieli odejść Scheiblerowie, Poznańscy, Cegielscy, władcy koncernów i trustów, wysysający wszystkie siły z narodu, tuczający się na krzywdzie ludzkiej.

W ścisłej łączności miasta ze wsią, zacieśniając sojusz ro-  
botniczo-chłopski masę pracującą przeprowadzały reformę rolną. Ponad 1 200 000 rodzin chłopskich otrzymało upragnioną ziemię. Rozparcelowano obszary sięgające blisko 6 milionów ha. Odeszli z wsi i folwarków obszarnicy i dziedzice. Dwór przestał być zmorą bezrolnej biedoty. W blisko 948 000 nowoutworzonych gospodarstwach zniknęło widmo głodu i harówki nad siłą.

Ileż to problemów i ile pilnych zadań wy-  
rastało przed rządem i partią w pierwszych miesiącach wolności! Zaludnienie i zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, zabezpieczenie mienia państwowego, umocnienie władzy ludowej, walka z dywersją i najmitami obcych agentur... Piętrzące się na każdym kroku trudności pokonywała dalekowzroczna i mądra polityka partii, bazująca na doświadczeniach Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i wzmacniana stale rosnącą pomocą Kraju Rad. Ten pierwszy okres był niewątpliwie okresem najcięższym.

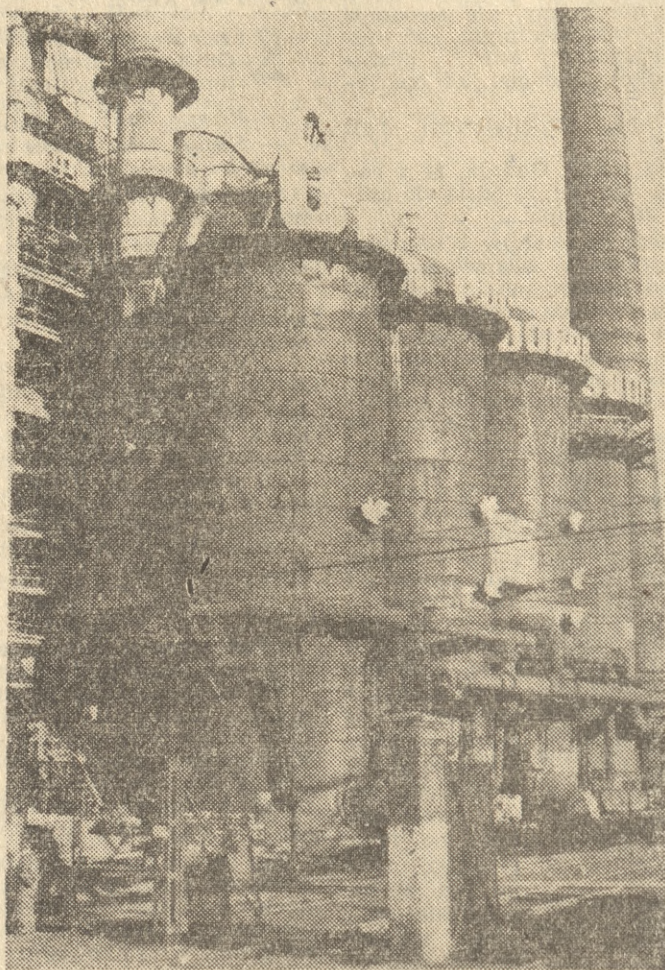
☆

Odbudujemy startą z powierzchni ziemi Warszawę, odbudujemy zniszczone miasta Poznań i Wrocław, Gdańsk i Szczecin. Uczynimy je piękniejsze i świetniejsze niżeli one były dawniej. Dla wielu niedowiarków słowa te brzmiały jak przechwałka rzucona na wiatr, której nie należy traktować poważnie.

„W trzech latach odbudujemy zniszczony przemysł, uruchomimy zdewastowane fabryki, odrestaurujemy porty, naprawimy drogi komunikacyjne wyporządzimy transport, osiągniemy wzrost produkcji podstawowych artykułów przemysłowych do wysokości przedwojennej”. Cyfry planu trzyletniego wywoływały

śmiech u naszych wrogów a niedowierzanie u ludzi nie doceniających siły klasy robotniczej i jej czołowego oddziału — partii.

Motorem wzmoczonego działania mas pracujących stało się zainicjowane przez członków partii i ZWM-owską młodzież współzawodnictwo pracy. Już w drugiej połowie 1946 roku w naszym tylko województwie do młodzieżowego współzawodnictwa stanęło ponad 16 000 młodych robotników, przy czym około 6500 przekroczyło 200 procent normy. W styczniu 1947 roku ruch współzawodnictwa objął metalowców i kolejarzy, w kwietniu — budowlanych a w następnych miesiącach załogi wszystkich innych fabryk. Równocześnie partia rozbudzała zaczęła wśród robotników zmysł racjonalizatorski, kierując go na tory ruchu ściśle zorganizowanego.



Patrząc dzisiaj na wspaniałe bloki mieszkalne i imponujące urządzenia przemysłowe Nowej Huty, trudno nam uwierzyć, że cztery lata temu były tutaj płaskie, puste pola.

W partii zjednoczyły się płynące dotychczas obok siebie dwa nurty robotnicze by z tym większą mocą kierować masę na drogę coraz szybszego wykonywania wielkich zadań, by pewniej i prędzej prowadzić je do zwycięstw. Był to grudzień 1948 roku. I Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

☆

Równolegle z odbudową naszej gospodarki kraj nasz likwidował wiekowe zaległości na polu oświaty i kultury.

Pamiętasz Przyjacielu zacofane wioski bez szkół, siedliska straszliwej ciemnoty i zabobonu, ludzi podpisujących się trzema krzyżkami, głód wiedzy i rozrywki kulturalnej, żałosne szczątki ludowej twórczości artystycznej?

Któż wówczas organizował wielką ofensywę kulturalną na szafce nieuctwa, ślepoty i intelektualnej płytności? Któż mobilizował rzesze oświatowców do wypełnienia zaszczytnej misji niesienia wiedzy do gmin i gromad, w których gazeta była dawniej luksusem, książka rzadkim rekwiizytem, a radio, kino i teatr nieosiągalnym marzeniem. Któż, jak nie partia.

Kilka zaledwie lat minęło od czasu rozpoczęcia walki z ciemnotą a spróbuj znaleźć dziś wieś bez dziennika, dziecko bez szkoły, gminę bez biblioteki, chatę bez książki. Wiedz, że już w roku 1951 na terenie naszego województwa posiadaliśmy 354 biblioteki, a w tej liczbie 231 na wsiach, 91 w miastach i 32 w ośrodkach powiatowych. Placówki te obsługiwały około 2000 punktów bibliotecznych w gromadach. Już wówczas liczba tomów w bi-

bliotekach publicznych wynosiła 1 348 000, a z sieci bibliotek korzystało blisko 200 000 osób.

W wyniku przeprowadzonej ofensywy kulturalnej mamy obecnie w Wielkopolsce radiofonizowanych przeszło 1700 wieś i 800 gromad, 136 PGR-ów i około 100 spółdzielni produkcyjnych. Przeszło półtora miliona egzemplarzy gazet rocznie się wśród mieszkańców wielkopolskich miast i wsi. Popularną rozrywką jest dzisiaj dla ludności wiejskiej kino i nie obcy — teatr.

I ta ofensywa partii zakończyła się imponującym zwycięstwem.

☆

Sukcesy pierwszych lat pracy umożliwiły rządowi i partii stawienie wyższych celów i dały nam możliwość śmielszego planowania gospodarki narodowej. Drugi z kolei plan gospodarczy — plan 6-letni — przewidywał znaczne przyspieszenie tempa rozwoju i znacznie szybszy wzrost produkcji. „Polska stać się musi krajem wielkiego i nowoczesnego przemysłu, krajem wysokiej kultury rolnej, krajem pod każdym względem przodującym w Europie” — to ambitne hasło podierało pracującą masę do nowego wysiłku. Znowu partia uczyła, że tylko na bazie nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia socjalistycznej produkcji zapewnić można maksymalne zaspokajanie stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa i, że innej drogi do dobrobytu i szczęścia nie ma.

Symbolem nowych dążeń stała się Huta im. Lenina — największa inwestycja planu 6-letniego, a obok niej szereg gigantów socjalistycznych, wznoszonych w różnych zakątkach kraju.

Wiele z nich dymi już lasem kominów. Na pełnych obrotach pracują: Wierzbica, Starachowice, Jaworzno, Turek, Wierzbica... Rosną zakłady w Jeleniej Górze, Kostrzynie, Kłodawie, Gorzowie, Andrychowie i wielu innych miastach. Nigdy nie wydobywaliśmy tyle węgla, nie produkowaliśmy tyle stali, tkanin, nawozów sztucznych co obecnie. Budujemy to, czego w żadnych czasach nie odważaliśmy się budować — samochody, traktory, okręty... Nigdy nasza flota morska nie była tak wielka, jak dziś i nigdy nie byliśmy do tego stopnia gospodarczo niezależni, co obecnie.

W szybkim tempie przeobrażamy również wieś.

Propagując nowe i doskonalsze metody gospodarowania na roli, partia wskazuje szerokim masom mało i średniorolnego chłopstwa na wyższość i większą opłacalność gospodarki zespołowej nad indywidualną. Szerząc hasła spółdzielczości produkcyjnej prowadzi równocześnie zdecydowaną walkę z wrogiem klasowym, z kulakami i spekulantami wiejskimi, usiłującymi powstrzymać nasz marsz ku socjalizacji wsi. Szeroki aktyw partyjny zacieśnia coraz bardziej sojusz robotniczo-chłopski — podstawę naszych sukcesów i gwarantuje naszych zwycięstw. Ponad tysiąc spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie to dotychczasowy plon partyjnej agitacji, plon który wysunął nasz okręg na drugie miejsce w kraju.

Wielka jest troska partii o sprawy pracującego chłopstwa. Przejawia się ona w udzielaniu rosnącej pomocy mało i średniorolnym, poprzez elektryfikację gromad i mechanizację prac rolnych, organizowanie POM-ów i GOM-ów, kierowanie na wieś coraz większych ilości wyrobów przemysłowych oraz w dążeniu do zapewnienia chłopom większej dochodowości z gospodarstw. Jednym z ostatnich dowodów tej troski było IX Plenum Partii, na którym ogłoszone tezy o zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954 i 1955 są zapowiedzią znacznego podniesienia stopy życiowej pracujących mas.

☆

Od zwycięstwa do zwycięstwa prowadzi partia zjednoczone w Froncie Narodowym pracujące masy.

W nowych warunkach szybko rosną nowi ludzie. Poglębiła się świadomość polityczna milionowych mas. Praca stała się zaszczytnym wypełnianiem obowiązku wobec Ojczyzny, jedyną i najkrótszą drogą do awansu społecznego i wysokich stanowisk, do nagród i wyróżnień, coraz lepszych zarobków, stałego podnoszenia stopy życiowej i najkrótszą drogą do partii.

Szlak szturmowej brygady nie ma końca. Osiągnięte cele roczą nowe plany i zadania. Będziemy je realizować z niezachwianą pewnością, że pod przewodnictwem partii wywalczymy nowe i coraz większe zwycięstwa.

TADEUSZ PASIKOWSKI



Te liczne traktory uzupełnią wkrótce park maszynowy naszych POM-ów i GOM-ów. Przyczynią się one do zwiększenia plonów naszych pól i do ulżenia w pracy rolnikom.



Z myślą o wygodach ludzi pracy wznosimy dzisiaj domy, osiedla, nowe dzielnice i całe miasta.



# W pewnej gminie...

I

**P**osiedzenie przeciągnęło się znacznie i gdy Zielenka opuścił lokal Komitetu ogarnęła go ciemność marcowej nocy. Do wsi 2,5 kilometra, iść trzeba uważnie: błoto, roztopa — diabli niech porwą tę drogę. Tyle razy o tym mówiono w gromadzie, żeby nawieźć żużlem, zawsze jednak przy podejmowaniu zobowiązań znajduje się coś pilniejszego.

Więc to za trzy dni Zjazd Partii. No — Zielenka sięgnął myślą wstecz — można powiedzieć, że przedzjazdowych miesięcy nie przespał i poszli chyba najstusznieszczą drogą: zaczęli od szkolenia. Zorganizowali w październiku przy Komitecie Gminnym szkołę partyjną, a w Zakrzewie, Chobienicach, Boruży, Tuchorzy i Bełecinie szkolenie podstawowe. Nie było to łatwe. Znaleźli się i tacy członkowie partii, którzy mówili, że nie czas na kursy, są ważniejsze sprawy. Później przekonali się, że miał rację: na szkolenie zaczęło przychodzić coraz więcej ludzi, sporo bezpartyjnych.

Zielendzie przypomnieli się Chobienice. Wtedy trwała jeszcze akcja skupu zboża i ta właśnie gromada zajmowała w gminie ostatnie miejsce. Rozpoczęło się szkolenie. To w Chobienicach po sześciu tygodniach tak się podciągnęli, że jak dawniej na zebraniach rzadko kto wystąpił — teraz partyjni i bezpartyjni biedniacy pruli w oczy kulać, że ukrywają zboże. Dostało się też sołtysowi, ale to tak, że jakby kto wodę go ocucił: z miejsca przestał patrzeć na kulaćki stodoły, sam się wywiązał z planu. Pod kierownictwem miejscowej organizacji partyjnej, p.ż opiece członka Komitetu Gminnego Janusza, Chobienice ruszyły z dołu tabeli i nie zatrzymały się aż na jej górze.

W ostatniej chwili zauważył Zielenka spore bajorko, przesadził rów i szedł dalej skrajem miedzy. Tak — co do tego nie ma dwóch zdań, nawiązał do swoich myśli — świadomość członków partii i najbardziej aktywnych bezpartyjnych podniosła się wyraźnie i to w całej gminie. A co najważniejsze ludzie przekonali się, że jak się szkółka, to łatwiej rozumieją co się w kraju i na świecie dzieje i łatwiej im idzie robota, bo droga wydaje się prosta — ta, którą wskazuje partia.

Biedniak Zielenka nie jest z tych, co mówią dwa razy tyle ile faktycznie wiedzą: to szkolenie dało również bardzo wiele. Członkowi Komitetu Gminnego PZPR. Nie wstyd wyznać: cała dusza związana z partią, wykonujący dokładnie jej polecenia — nie potrafił nieraz wytłumaczyć jakiejś sprawy, albo przekonać sąsiada. Może dlatego przez długi czas opornie szło podpisywanie deklaracji za założeniem spółdzielni? Pewnie tak. Ruszyło, jak poszli obaj z sekretarzem do ludzi na rozmowy, nieraz długie, zahaczające hen, o I wojnę światową... A co najbardziej człowieka radoowało, to to, że ludzie kładąc podpis gładzi przeważnie — dobrze powiadacie i powiem wam, że deklaruję się tym pewniej, bo za spółdzielnią jest nasza partia...

No, to jest się już na miejscu — Zielenka przyspieszył kroku, mijając pierwsze zabudowania wsi. Na ganku zamajaczyła mu jakaś postać, na wysokości twarzy zarzył się czerwony punkt papierosa.

— Czy to Zielenka...? odezwał się obcy. — Aleś się wycofał.

— Ach, to wy. No, co tam?

— Szlag trafił: kulać, ci tam pod laskiem, co dla państwa jesienią zboża nie mieli — młóca od rana. Pomyślałem sobie, że z tym najlepiej do was, jesteście przecież członkiem naszego Komitetu Gminnego...

II

**L**istopad ub. roku nie był dla gminy Siedlec łatwy. Niski procent wykonania planu zbożowego, ostatnie miejsce w wolsztyńskim powiecie... Cały aktywny był w ruchu, członkowie Komitetu Gminnego partii dzień w dzień odwiedzali wsi i przysiółki. Pomagali robotnicy z Wolsztyńna i Poznania. Biedota od razu, z nielicznymi wyjątkami, zrozumiała gdzie jej miejsce. Wsparli się o nią mocno aktywiści.

W wielu gromadach okazywało się już kulaćki wybryki, izolując ich od reszty wsi, skutecznie działały na opornych grzywny. Skup ruszył, gmina Siedlec zaczęła się dźwigać z ostatniego miejsca w powiecie. W magazynach GS Bełecina i Tuchorzy Stara trzeba było nawet zwiększyć załogi.

Nauczyciel Weiss, zastępca sekretarza Komitetu Gminnego otrzymał wtedy trudne zadanie. W Reklinie aktywni gromadzki



Sylwester Woga i Aleksy Grocholewski — przodujący gospodarze średniej wielkości w Reklinie — wstąpili na kilkanaście dni przed Zjazdem do partii.

Piotr Życki

nie mógł sobie dać rady: kulaćki Tomalik, Kania i inni potrafiłi podstępem złowić w swoje sidła paru mniej świadomych średniaków. Trzeba było ludzi tych wydrzeć spod wrogich wpływów, wskazać — gdzie ich miejsce. Sprawa niełatwa, bo kulaćki chyttrze podeszli do rzeczy. A było tak: średniorolnym Grocholewskiemu, Wodze, Walkowiakowi i innym zboża słabo obrodziły. Tymczasem klika Tomalika i Kania zdołała po wykonaniu dostaw zachować znaczne zapasy.

— Nie macie na odstawę, co? — pytali współcześnie Walkowiaka i drugich. — A to źle. Możecie znaleźć się u prokuratora. Co robicie? Sami nie mamy, ale sąsiadów poratujemy. Przyjdźcie wieczorem, coś zboża się znajdzie. Pożyczmy wam — odstawić i będzie spokój. Oddacie, jak będziecie mieli.

Walkowiak, Woga, Grocholewski byli skołowani.

— Chyba trzeba wziąć. Gadają, że z poddań o ulgę nie nie wyjdzie, że odstawić musi każdy, choćby miał kupić...

Gdy Weiss wszedł do chałupy Walkowiaka, gospodarz najpierw się zdziwił poznawszy nauczyciela z gminy, potem uciechył. Błysnęła mu myśl, że może czasem...! Z początku nieśmiało, może dlatego że obok były kobiety, ale potem, jak wyszli do drugiej izby — gadali z godziną ostro, chwila mi napastliwie — jak mężczyzna z mężczyzną.

Ze skąd wziąć jak nie ma, że to bzdura, bo państwo daje ulgi, że to nieprawda, że wiaśnie prawda, i na pewno — on Weiss rzeczy Walkowiaka kowi, jeśli zboża nie ma i potwierdził to aktywnie — ulga murowana. A kulaćki zboża za nie ma brać, bo rząd i partia mocno ale sprawnie stawiają sprawę skupu.

Walkowiak pomału się uspokajał. Nauczyciel powiedział mu, żeby odstawił zboża ile ma, że przypilnuje jego podania o ulgę, a resztę dopełni się zamiennikami.

Tego wieczora kulaćki Tomalik i Kania na próżno czekali pukania do drzwi. Walkowiak, Woga, Grocholewski — nie przyszli po pożyczkę. Partia czuwała nad nimi. Nauczyciel Weiss wyrwał ich niemal w ostatniej chwili z cwanie zastawionej pułapki.

Mijały miesiące. Dziś Grocholewski, wzorowy gospodarz u którego w chlewni czyściutko, niemal jak w izbie — dziś Grocholewski i jego sąsiad Woga z dumą noszą w kieszeniach roboczych bluz partyjne legitymacje. Za kilka dni rekrutacja organizacja partyjna przyjmie i Walkowiaka.

III

**W**izbie u Przybyłowskiego ciepło i przytulnie. Przy odświeżeniu nakrytym stole siedzą gospodarze, brat ich, dalej Piosik, Marciniak i jeszcze paru. Rozmowa urwała się na chwilę, każdy zastanawia się jakby nad tym, co przed chwilą powiedziano.

— Jednakowoż, ty, Przybyła — odezwał się znowu Piosik — jesteś partyjny i my do ciebie mamy tu największe zaufanie. Czekamy, co poradzisz. My wiemy jedno, o tym czyta się i w gazetach, mówi w radio, no, co tam — człowiek przecież nie jest jak tabaka w rogu: wiemy, że lepiej robić razem. Musimy w Nieborzy założyć spółdzielnię.

— I to jeszcze przed siewami! — wtrącił Marciniak.

— Byłoby ładnie, bo przed Zjazdem Partii — uzupełnił Przybyła II.

— Ale cóż — ciągnął dalej swą myśl Piosik — może ja źle rozumiem, jednakowoż jest tak: partia mówi, żeby zakładać spółdzielnię, bo wspólnie więcej wyciągnąć można z gospodarki, a sekretarz naszej tu organizacji mówi, żeby z tym do niego nie przychodzić. To jak to jest...

— Widzicie, Piosik — podjął Przybyła — sekretarz Żok, to nie partia. A że w partii znalazł się... cholera z nim!

— Racja, dość tego. Chcemy sekretarza partii co by nauczyl, pokazał jak robić. Ja bezpartyjny, ale znieść nie mogę, jak taki nam i państwu szkodzi...

Porwali się ze stołków, byle jak założyli kapoty.

Zastali Żoka w domu, razem z kumotrem — sołtysiem Lewandowskim — przy kieliszku, za późno było schować. Stał w progu Przybyła, obok Piosik, Marciniak, inni.

— Gadajta, co ma być. Nie mam czasu ani chęci dysputować przy świecy — Żok nie potrafił ukryć niezadowolenia.

— My sekretarz przychodzimy was ostatecznie zapytać: — rąbał dobitnie wyraził Przy-

była — wstępujecie do spółdzielni, czy nie?

Żok poruszył się niespokojnie na krześle i utkwivszy wzrok gdzieś w ścianie, wystękał:

— Nnie. I więcej mi z tym nie zwracajcie głowy.

Zapadła drażniąca cisza. Ale chłopci nie ustępowali. Przybyła zaczął znowu:

— No a wy, sołtysie? Przecież wy też — niby członkowie partii.

— Ja? — poruszył się Lewandowski. — Ja jak sekretarz. Inaczej nie mogę. On nie, to i ja nie. Kwita.

**K**aczmarczyk, sekretarz Komitetu Gminnego przechadzał się po pokoju tam i z powrotem.

— Mówie dalej, Piosik. Słucham.

— Kiedy tak ogólnie biorąc, to już wszystko powiedział.

Sekretarz przerwał swą wędrówkę, stanął naprzeciwko rozmówcy.

— Dobrze, że z tym przyszliście do Komitetu. Przybyła was przysłał, co?

— Przybyła i nie Przybyła. My wszyscy wiemy, że jak jest taka rzecz, to trza do naszego Komitetu.

— Racja Piosik. Tak trzeba. A co do spółdzielni — przyjadę za kilka dni, pogadamy jaki typ chcecie wybrać, jakie macie możliwości. Przedyskutujemy wszystko dokładnie. Przyjadzie ze mną agronom z POM-u. Pomozemy wam. To po Boruży, Mariankowie, Tuchorzy Nowej i Karnie, gdzie niedawno zorganizowali zespółowe gospodarstwa — wasza gromada założy dziesiątą spółdzielnię w gminie...

IV

**K**oła roweru grzęziły w lepkiem śniegu, wschodni wiatr mroził zaciśnięte na kierownicy dłonie. Niby do tych Kiełpin nie tak daleko, a jednak... Ale trzeba tam pojechać koniecznie — sekretarz KG, Kaczmarczyk stara się zwiększyć tempo. Trzeba ludziom dopomóc, zwrócili się do partii z całym zaufaniem — nie zawiodą się. Ale żeby takie draństwa!

Jak to ten malarz Pułkownik opowiadał? Acha, że jego córka, sklepowa w Kiełpinach wpłacała codziennie pieniądze z utargu do kasy GS przez niejaką Kożuchowską. Wszystko było w porządku, aż pewnego razu GS zwrócił się do Pułkowniczki, żeby oddała 2000 za jakiś tam dzień, bo dotychczas nie wpłacała. Ojciec opowiadał to ze łzami w oczach. Kaczmarczyk widział, że ten człowiek nie kłamie. Trzeba zbadać sprawę, potem zobaczy się w PZGS-ie. Ale nikt inny tylko Kożuchowska ukradła pieniądze, chyttrze kombinując, że podjęcie padnie na sklepową — pomyślał sekretarz.

O, a tam kto macha na niego ręką? Ależ to Tadek Kliman, kaleka. Też się wybrał, akurat czasu nie ma...

— Och, towarzyszu sekretarzu, dobrze że was spotkałem — wysapał Kliman. — Trudno mi taki kawał chodzić, gnaty ból cholesterinu. Pozwólcie, oddychnę chwilę. Dwa słowa tylko mam do was.

— No, mówcie o co chodzi. Spieszność mi do Kiełpin. Ale czemu wy nie w pracy?

— Sekretarz, właśnie ja o tym... — Kliman o mało się nie rozbechał. — Wiecie, jak chcę pracować. Elżbieta Pajczkowska, sekretarz dobrze pracująca podst. organizacji partyjnej w Wojciechowie, członkini spółdzielni produkcyjnej.

— Wzięła co do przyjęcia — pokiwałem tam co sił w kulasach. Przychodzę ja i mówię mnie kierownik, że już stróża mają. Basińskiego niby. Sekretarz, wy mnie znacie: ja w każdej akcji co mogę to pomagam. Takim był wdzięczny partii, że też o mnie pamięta, że się przydam na co, pracować będę jak drudzy. A tu... — Kliman pociągnął mocno nosem, otarł twarz rękawem kurtki.

— A psia mać! No nie, nie martwiecie się. Basińskiego znam, kombinator. Postawił pewnie kierownikowi litra. Kumoterstwo — nie innego. Jutro będę w powiecie, mam do załatwienia jedno zażalenie, załatwię od razu ostatecznie waszą sprawę. Partia nie pozwoli na to, żeby komuś działa się krzywda. Przyjdzie jutro na wieczorny autobus, będę nim wracał, dowiecie się zaraz co załatwiłem. Dobra?

I znów toczą się koła roweru. Sekretarz Kaczmarczyk ma więc jeszcze jedną sprawę do załatwienia. Ostatnio coraz częściej, coraz więcej ludzi przychodzi do Komitetu, do partii — w najróżniejszych sprawach, gdzie rady sobie znaleźć nie mogą. Więc na przykład Pułkownik, teraz Kliman, przedtem było dwóch małorolnych, co to ich podania o ulgę w mleku po pół roku leżały w GRN bez odpowiedzi.

Mieszkańcy gminy Siedlec, chłopci bezpartyjni — ufają partii, szukają i znajdu-



Członkowie Komitetu Gminnego PZPR w Siedlecu: Florian Weiss i Franciszek Zielenka w rozmowie z sekretarzem KG — J. Kaczmarczykiem.

fol. (4) E. Kitzmann

V

**N**a dzisiejszym zebraniu Komitetu Gminnego PZPR w Siedlecu nie brakuje, jak zwykle, ani jednego członka. A więc obok sekretarza Kaczmarczyka zajmuje miejsce nauczyciel Weiss, tuż przy nim siedzi Franciszek Zielenka, opodal na krzesłach ulokowali się dalsi członkowie KG: Tomiak, Dering, Walczak, Janusz, Cabaj i Ławekki, nieco dalej usiadł kierownik GOM-u Wieczorek.

— Towarzysze! — mówi sekretarz. Proponuję na dzisiaj następujący porządek dzienny...

Co drugi piątek zbierają się w siedzibie KG członkowie Komitetu dla omówienia aktualnych zadań, kontrolując jednocześnie jak są realizowane poprzednie uchwały. Nad każdym punktem obrad toczy się dyskusja, padają zapytania. Komitet Gminny PZPR — polityczny gospodarz terenu czuwa nad wcielaniem w życie linii partii.

Dziś członkowie Komitetu poddają ocenę stan przygotowań do kampanii siewnej, wskazują kierownikowi GOM-u wymagające natychmiastowego zlikwidowania niedociągnięcia. Członek KG — Janusz, referuje później projekt planu rozwoju rolnictwa na terenie gminy, opracowany przez Prezydium GRN. Ważny to, nader doniosły plan — przekuwający w czyn wskazania IX Plenum. Toteż zebrani rozprawiają żywo, poddają analizie ujęte przed chwilą liczby, wnikliwie oceniają poszczególne punkty, proponując zmiany. Później staje sprawa realizacji zobowiązań.

— Trzeba podkreślić aktywną postawę naszego Komitetu Frontu Narodowego z przewodniczącym Brożyskim, spółdzielcą z Karny na czele — mówi towarzysze Weiss — a także wybitną poprawę w pracy organizacji ZMP-owskiej. Pamiętajcie zapewne, towarzysze, nasze rozmowy z przewodniczącym Nowakiem. Wziął się do roboty, za nim poszli inni, czego dowodem, poza efektami zobowiązaniami, jest to, że przyjęto ostatnio u nas do ZMP 230 nowych członków...

— W okresie przedzjazdowym mamy także pewne osiągnięcia na odcinku wzrostu szeregow partyjnych. W Karnie powstała grupa kandydata. Łącznie wręczono 24 nowe legitymacje, spośród których osiem otrzymały kobiety. Jednocześnie szeregi nasze oczyściły się z takich jak Żok i Lewandowski z Nieborzy, czy Figlik z Siedleca. Sprawy Nieborzy nie będą tu szeroko omawiać, przypominę wam tylko towarzysze, że dawni sekretarz i sołtys tej gromady zostali usunięci z partii za łamanie linii partyjnej, wrogie ustosunkowanie do spółdzielczości produkcyjnej, przeciwstawianie się zdrowej inicjatywie chłopów, a także za hamowanie wzrostu miejscowej organizacji partyjnej. Dość powiedzieć, że zaraz po zdjęciu ich z funkcji — w Nieborzy powstało gospodarstwo zespółowe, a organizacja partyjna wzrosła o trzech nowych kandydatów...

— Obecnie staje przed nami zadanie zlikwidowania ostatniej białej plamy w naszej gminie: założenie grupy kandydackiej w Grójcu Wielkim.

Innym naszym osiągnięciem okresu przedzjazdowego jest umocnienie się w naszej gminie spółdzielczości produkcyjnej: w październiku ubiegłego roku istniało u nas 5 gospodarstw zespółowych. Obecnie pracuje ich 10, w dwóch dalszych gromadach zawiązały się komitety założycielskie, którymi troskliwie opiekują się miejscowe organizacje partyjne. W tym czasie wstąpili także do starych spółdzielni liczni nowi członkowie.

\*

**W**siedzibie Komitetu jest szaro od dymu. Omówiono dziś szereg ważnych spraw, stanowiących pewien wycinek pracy KG. Jutro, za tydzień, w przyszłym miesiącu — w tym samym lokalu, w siedzibie Komitetu Gminnego — Siedlec — członkowie KG będą omawiali inne zagadnienia, składające się na działalność Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na wsi. Bo właśnie w ogniu dyskusji, kolegiennie — członkowie Komitetu podejmują najbardziej słuszne uchwały, których realizacja stanowi część ogólnonarodowego planu budowy socjalizmu w naszym kraju.



## Szybki rozwój spółdzielczości produkcyjnej w woj. poznańskim

Coraz więcej chłopów przekazuje się o wyższości wspólnej gospodarki i z dnia na dzień rośnie ilość nowych spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie. W marcu powstały 4 nowe spółdzielnie w powiecie jarocińskim, 2 w chodzieskim, 2 w gnieźnieńskim i 2 w powiecie leszczyńskim. Łącznie w województwie poznańskim pracuje obecnie 1064 spółdzielni produkcyjnych.

## Do szkoły inżynierskiej — drzwi otwarte

Zaledwie kilka miesięcy dzieli młodzież szkół średnich od chwili złożenia egzaminu dojrzałości i powzięcia ostatecznej decyzji w sprawie wyboru kierunku studiów. W związku z tym Szkoła Inżynierska w Poznaniu zaprasza w ramach „drzwi otwartych” tych uczniów klas XI szkół średnich, którzy pragną poznać się bliżej z warunkami i możliwościami studiów technicznych — na zwiedzanie swoich laboratoriów i pracowni. Można je zwiedzać grupami od 30 do 40 osób po uprzednim, co najmniej 3-dniowym zawiadomieniu wydziału SI, któremu podlega zakład.

## Ze sportu

## Kwapien i Zięba zwyciężają w narciarskich mistrzostwach Polski

Biegi na 30 i 50 km zakończyły narciarskie mistrzostwa Polski w konkurencjach klasycznych na rok 1954. Mistrzem Polski w biegu na 30 km został Tadeusz Kwapien (Gwardia), zdobywając drugi tytuł mistrzowski i udowodniając, że jest najlepszym w kraju biegaczem narciarskim.

Maraton narciarski wygrał Zięba (CWKS). Biegi odbywały się na bardzo ciężkich trasach. Mokry, mało nośny śnieg miejscami roztopiony przez słońce spowodował, że warunki na trasie obu biegów wymagały doskonałego przygotowania kondycyjnego.

## Złota notatnika sportowca

• Pierwsza drużyna zapasników Poznania w Turnieju Młot pokonała zespół województwa warszawskiego 6:2.  
• Druga drużyna Poznania odniosła zwycięstwo nad reprezentacją Łodzi wojew. — 5:3.  
• Dobrze wypadł w Stalino-gradzie występ reprezentacji Poznania w turnieju o mistrzostwo zrzeczenia Zryw. Wśród siedmiu walczących zespołów zawodnicy Wielkopolski zajęli pierwsze miejsce, pokonując Kraków 5:0, Bydgoszcz 7:4 i w decydującym spotkaniu Stalino-grad 6:2.

## Mecz szachowy ZSRR — Argentyna w Buenos Aires

Do Buenos Aires wyleciała samolotem z Moskwy drużyna szachistów radzieckich, która rozegra spotkanie z reprezentacją Argentyny.  
Na ostatniej Olimpiadzie rozegranej w Helsinkach tytuł drugiego mistrza świata zdobył Związek Radziecki. Wicemistrzem świata została drużyna Argentyny. Tak więc w Buenos Aires zmierza się dwie najsilniejsze drużyny świata.

W skład reprezentacji ZSRR wchodzi: Bolesławski, Bronstein, Awerbach, Heller, Keres, Kotow, Petrosian i Tajmanow.

## ARKADY FIEDLER Robinsona

Wiecej było teraz w moim gospodarstwie, więcej było życia, ale też nieporównanie łatwiej zdobywaliśmy obecnie pokarm i w ogóle wszelaką pokonywali robotę. Miałem z obydwoh niezłą wykalkę. Dobrze strzelali z łuku, Arnak prawie nigdy nie chybiał. Znalł gatunki łan, znacznie podatniejsze do cięć i do wiązania, niż używane przeze mnie do tej pory. Zapoznałem ich dokładnie z terenami dokoła Jeziora Obfitości i posyłałem samych na polowanie. Uczyłem ich zakładania pułapek na zwierzyne sposobem wirginijskim, podczas gdy ja przyswajałem sobie niektóre ich zwyczaje myśliwskie.

Znaczne korzyści przynosiła mi świetna ich znajomość roślin na wyspie. Zaraz pierwszego dnia Arnak wyszukał w gąszczu grube liście jakiegoś rodzaju agawy, które, przyłożone do mego ramienia, zdumiewająco szybko wyleczyły ranę od strzały. Wzbogaciła się walnie nasza kuchnia. Chłopcy znali wiele dziko rosnących jarzyn i jadalnych korzeni. Kokosów nie było nam już brak: zwinne młodzieży wzięły na najwyższe palmy i strącały owoce.

Niezwykła ich znajomość tutejszej roślinności niezbicie świadczyła o tym, że pochodzą z okolic nie bardzo odległych od mej wyspy. W jednym z pierwszych dni zgadło się na ten przedmiot, tak ważki dla mnie, bom ani na chwilę nie przestawał rozważać możliwości wyswobodzenia się z wyspy. Powiedzieli mi, że ich naród nazywano Arawakami i że zamieszkiwał wybrzeże stałego ładu. Wieś, w której żyli chłopcy, była nad otwartym morzem.

— Stałego ładu? — zastanawiałem się.  
— A czy znacie wielką rzekę, jaką Hiszpanie nazywają Orinoko?

— Znam ją ze słyszenia — odrzekł Arnak. — Tam u ujścia tej rzeki żyją Indianie Guarauno, nasi wrogowie.

— Jeśli to wrogowie, to niedaleko was? — Daleko, panie. Nasi wojownicy płynęli na łodziach brzegiem morza tyle dni, ile jest palcy na dwóch rękach, zanim docierali do chat Guaraunów.

— Czy wiesz, w jakim kierunku płynęli wojownicy?

— Wiem, panie. W kierunku wschodzą-

## Od IX Plenum do II Zjazdu

# Potrzeby człowieka pracy coraz lepiej zaspokajane

Od chwili, kiedy IX Plenum PZPR zakończyło swe obrady — minęły cztery miesiące.

Dużo się w tym okresie zmieniło. W całym kraju, w naszym województwie i samym Poznaniu oddano do użytku wiele nowych obiektów: zakładów produkcyjnych, domów mieszkalnych, gabinetów ochrony pracy, sklepów, rzemieślniczych punktów usługowych. Ale równocześnie w wielu dziedzinach nastąpiły dalsze zmiany na lepsze, zrodziły się przykłady nowej, pięknej inicjatywy ludzi pracy — przykłady, które nie zawsze zmierzają do ilości, ale do jakości, do smakszki, do smakszki. Nowe metody pracy, szerszy zakres i lepsza jakość produkcji, smakszki, do smakszki. Nowe metody pracy, szerszy zakres i lepsza jakość produkcji, smakszki, do smakszki.

wych do człowieka pracy — oto co charakteryzuje ten okres.

Co się w ciągu tych czterech miesięcy zmieniło w naszym mieście? Od listopada ub. roku do dziś uruchomiono w Poznaniu 18 nowych sklepów (m.in. „Delikatesy”), z których część powstała na przedmieściach. Mieszkańcy Zegrza, Woli i innych dzielnic miasta otrzymali w tym czasie blisko 20 nowych punktów usługowych. Na Łazarzu i przy ulicy Piekary powstały nowe placówki dentystyczne. W Pożnańskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym uruchomiono wzorcowy gabinet ochrony pracy (jest ich już w Poznaniu 5, a w całym województwie — 7). Wydział Zdrowia Prezydium MRN utworzył nowy punkt obwodowej komisji lekarskiej.

To są suche fakty — można by zresztą mnożyć je w dziesiątki. Ale za nimi kryje się coś więcej, niż liczba i data otwarcia; za nimi stoi czło-wiek — pożański robotnik, inżynier, radny, pracownik umysłowy. Ten człowiek, który cztery miesiące temu dokładnie przeczytał przedzjazdowe tezy, zrozumiał ich sens i w oparciu o płynące z nich wskazania — takimi właśnie faktami postanowił uczcić II Zjazd partii.

Są to osiągnięcia, które, jak mówimy — można zmierzyć i obliczyć. Jeszcze jedno należy do tej kategorii: ponad 100 nowych artykułów codziennego użytku, których produkcję zajął się już nie tylko przemysł terenowy i drobna wytwórczość, ale i zakłady kluczowe, wykorzystując lepiej swe maszyny i urządzenia, materiały, czas i ludzi. Wśród tych artykułów znalazły się wagi kuchenne, ruszty do pieców, części zamienne do rowerów, przybory fotograficzne, nesesery, łopatki do węgla, piekarniki i inne — a więc towary, których darmo szukaliśmy w sklepach jeszcze latem ubiegłego roku.

Idźmy dalej: przed IX Plenum kupowaliśmy wprowadzone naczynia emaliowane, ocynkowane wiadra, porcelanę, fajansy, szkło stołowe i inne

artykuły gospodarstwa domowego, ale — mało. Kupowaliśmy również odzież i obuwie, wędliny i inne artykuły spożywcze, ale jakże często brakło takich gatunków, które najlepiej odpowiadają naszym możliwościom i upodobaniom. I dziś jeszcze problem — te nie zostały w całości rozwiązane, ale postęp jest: obecnie w sprzedaży jest o 27 proc. więcej naczyń emaliowanych niż w ub. roku, trzykrotnie więcej wiader, przeszło trzykrotnie więcej fajansu, prawie 6-krotnie więcej porcelany, o 400 proc. więcej stołowego szkła. W okresie ostatnich czterech miesięcy pojawiło się w sklepach 30 nowych wzorów i gatunków odzieży, około 25 nowych gatunków obuwia, do-stawa specjalnie poszukiwanych wędlin — szynki, parówek, kiełbasy serdelowej, kabanosów — zwiększyła się o 4 do 16 ton miesiecznic. Znow — fakty, które można by mnożyć w dziesiątki.

IX Plenum pomogło rozbudzić inicjatywę, pchnąć ją naprzód we wszystkich przemysłach, w handlu, budownictwie, w biurach, szkołach i blokach mieszkalnych. Dzięki inicjatywie pracowników — PSS likwidując zbyt kosztowne magazyny, skróciła łańcuch pośredników o jedno ogniwo, co wpływa na szybsze docieranie towaru do konsumenta. Dzięki takiej inicjatywie Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN

i MPRB — zanim przystąpią do remontu mieszkalnego domu — odbywają przedtem narady z lokatorami.

A czy nie jest doskonałym przejawem wzrastającej wcięż inicjatywy i aktywności mas na przykład to, że w styczniu bież. roku redakcja nasza otrzymała od czytelników o 200 listów więcej niż w grudniu, że ilość tych listów zwiększa się z miesiąca na miesiąc? Czy nie jest wreszcie wymowną ilustracją tego szeroki udział komitetów Frontu Narodowego i bloków w czynach społecznych, które od listopada ub. roku dały miastu 16 nowych piaskownic, 2 uporządkowane zieleńce, 2 boiska piłki nożnej, ogródek jordanowski, 8 posterunków sanitarnych w blokach, nowe świetlice i biblioteki?

Krótki był okres dzielący nas od IX Plenum do II Zjazdu partii. Wejście on jednak do historii naszego budownictwa socjalistycznego jako okres szlachetnego zrywu, inicjatywy, twórczego niepokoju, szukania nowych form walki z przeszkodami, okraszania tych przeszkód; okres jeszcze bardziej rosnącej siły mas pracujących i zaufania, jakim obdarzają one przewodniczkę narodu — partię.

K. Brzeżański

## Czwartki rzemieślnicze przyciągają licznych słuchaczy

W świetlicy międzycechowej rzemiosła poznańskiego co tydzień odbywają się tzw. czwartki rzemieślnicze. Są to imprezy kulturalno-oświatowe, mające na celu podniesienie świadomości ideologicznej pracujących rzemiosła oraz dające rzemieślnikom godziwej, artystycznej rozrywki. Dotychczas odbyło się 70 takich imprez, przyciągających coraz więcej słuchaczy, nawet spoza środowisk rzemieślniczych.

## 10 KRONIKA MARZEC



ŚRODA  
Cypriana  
Stońce w.: 6,03  
zach.: 17,31  
Księżyc w.: 8,10  
zach.: 0,29

Przeważnie pochmurno z możliwością drobnych opadów śniegu lub mżawki. Poza tym mgły lub zamglenia. Temperatura nocy około 0 st. C, dniem ok. +2 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków wschodnich.

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19, II piętro, telefon nr nr 62-70, 63-51, 74-21, 75-21, 78-63.  
DRUKARNIA — Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka Poznań  
K-5-10284

## Teatr

OPERA — g. 19  
„Carmen”  
POLSKI — godz. 19  
„Domek z kart”  
NOWY — godz. 19 „Eugenia Grandet”  
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Półna miłość”  
MŁODEGO WIDZA — g. 16.30 „Bajka chińska”  
OBJAZDOWY TEATR DLA DZIECI  
„GNOM”, sala Domu Żołnierza, ul. Niezłomnych, g. 16.30 — „Kopciuszka”  
TEATR SATYRYKÓW Plock — „Odfajkowane”  
PANSTW. TEATR W GNIENIE: Szamotyły — „Świętoszek”

## CO GDZIE KIEDY

Ostrzeszów — „Takie czasy”  
Kina  
APOLLO — g. 15.30, 17.30 i 19.30 — „Strażnica w górach” (radziecki)  
BALTYK — g. 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30 — „Strażnica w górach”  
MUZA — g. 11, 16, 18 i 20 — „Przygoda na Mariensztacie” (polski)  
RIALTO — g. 16, 18 i 20 — „Rzym — go-dzina II” (włoski)  
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 — „Wśród lodów oceanów” (radz.)  
PIAST — g. 19 — „Syn pułku” (radz.)  
PUSZCZYKOWO — g. 19 — „Nadziei za dwa grosze” (włoski)  
FOTOPLASTIKON, ul. Armii Czerwonej 53 — g. 10-22 „Podróż po Afryce”  
Radio  
PROGRAM II  
Fala Poznania 249 m  
Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 17.30, 23.50  
Muzyka: 5.20, 6.15, 6.45, 6.50, 7.20 — poranna, 12.15

ludowa różnych narodów, 13 — wieś tańczy i śpiewa, 13.15 koncert ork. rozgł. wrocławskiej, 14.05 chwila muzyki, 14.30 operowa, 16 — „swoi skie melodie”, 16.20 (P) — rozmowy o muzykach i muzyce, 17.15 (P) — polska, 17.45 — koncert solistów, 22.20 — sonaty fortep. Beethovena, 22.52 taneczna, 23.17 utwory kompozytorów polskich  
Audycje inne:  
5.10 — dla wsi, 6.10 kalendarz radiowy, 12.45 — dla wsi, 14.10 szkolna, 15.10 „Dwaj towarzysze”, fragm. pow. A. Stilla, 15.30 dla dzieci,

## Pracownicy poszukiwani

Wysokokwalifikowanych 3 cholewkarzy zatrudni Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Szewców i Cholewkarzy im. „22 Lipca” w Poznaniu. Zgłoszenia przyjmuje ref. personalny: ul. Paderewskiego 8, K593

Kierownika Sekcji Transportowej przyjmie zaraz Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Poznaniu, Plac Kolegiacki nr 17, Dział Kadr, K559

## Nieruchomości

Kompleks domów wraz z placem, 5.400 m<sup>2</sup>, tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 22750g

## Sprzedaz

Wózek koszykowy, sprzedam. Poznań, Zbożowa 2, m 5 (Winogrody). 22958g

Blam bardzo dobry, kolnierz — jls srebrny sprzedam. Poznań, Rolna i m. 3a. 23069g

Pokój stolarski (orzec kaukaski) kompl. w dobrym stanie, sprzedam Pita, Marchlewskiego 56, I ptr 2988g

Węze szluczną w plastrach, cylinder 100 cm DKW z tłokiem, 2 siodła motocyklowe, sprzedam. Włodarczak, Dusz-niki, pow. Szamotyły. 2992g

## Lokale

Zamienie trzy pokoje z kuchnią w Gorzowie na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Stanisław Ziśkowski, Gorzów Wlkp. Zwirki i Wigury 9, m 1. 2937g

Solidny naukowiec poszukuje pokoju umeblowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23035g

Przyjmę pana na wspólny pokój. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, nr 22897g

## Nauka

Kursy pisania na maszynie i stenografii, organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL. Poznań, ul. Rokossowskiego 14 (na przeciw Dworca Zachodniego — Belweder) tel. 500-94 22396g

## z Majewskich

Dnia 8 marca 1954, zmarła po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 84, nasza najukochańsza matka, babcia i prababcia 6p.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm., o godz. 10, z domu żałoby, Trzemeszno, Żółwia 2.

Trzemeszno, Poznań, Bydgoszcz. 23225g

Trzemeszno, Poznań, Bydgoszcz. 23225g

Trzemeszno, Poznań, Bydgoszcz. 23225g

Trzemeszno, Poznań, Bydgoszcz. 23225g

Trzemeszno, Poznań, Bydgoszcz. 23225g

Trzemeszno, Poznań, Bydgoszcz. 23225g

Trzemeszno, Poznań, Bydgoszcz. 23225g

Trzemeszno, Poznań, Bydgoszcz. 23225g

Trzemeszno, Poznań, Bydgoszcz. 23225g

Trzemeszno, Poznań, Bydgoszcz. 23225g

Trzemeszno, Poznań, Bydgoszcz. 23225g

Trzemeszno, Poznań, Bydgoszcz. 23225g

## Praca

Hafciarki ręczne poszukuje. Wiadomość Poznań, Nowowiejskiego 54. 23034g

## Różne

Nowootwarta wulkanizacja „Wigum”, Poznań, ul. Strzelecka 21, tel. 96-40 Naprawiamy szybko opony, detki, śniegowce. 21877g

„Radioekspert” naprawi radio ZACHODNIEGO, przeniesiony Poznań, Śniadeckich, I ptr, 3 minuty od dworca. 22996g

Po ciężkiej chorobie zmarł 8 marca 1954, przeżywszy lat 71, 6p.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm., o godz. 10.50, z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W ciężkim smutku żona, syn i synowa 23249g

W ciężkim smutku żona, syn i synowa 23249g

W ciężkim smutku żona, syn i synowa 23249g

W ciężkim smutku żona, syn i synowa 23249g

W ciężkim smutku żona, syn i synowa 23249g

W ciężkim smutku żona, syn i synowa 23249g

W ciężkim smutku żona, syn i synowa 23249g

W ciężkim smutku żona, syn i synowa 23249g

W ciężkim smutku żona, syn i synowa 23249g

W ciężkim smutku żona, syn i synowa 23249g

W ciężkim smutku żona, syn i synowa 23249g

W ciężkim smutku żona, syn i synowa 23249g

W ciężkim smutku żona, syn i synowa 23249g

W ciężkim smutku żona, syn i synowa 23249g

W ciężkim smutku żona, syn i synowa 23249g

W ciężkim smutku żona, syn i synowa 23249g

W ciężkim smutku żona, syn i synowa 23249g

W ciężkim smutku żona, syn i synowa 23249g

W ciężkim smutku żona, syn i synowa 23249g

W ciężkim smutku żona, syn i synowa 23249g

W ciężkim smutku żona, syn i synowa 23249g

W ciężkim smutku żona, syn i synowa 23249g

Firma „Robótki” wykonuje wszelkie rysunki do haftu. Poznań, Nowowiejskiego 6. 22749g

Posiadam lokal nadający się do produkcji — oczekuje pro-pozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 22925g

Igły do podnoszenia oczek o-racz maszynki naprawia szybko, fachowo — poleca ko-ściółki do igiel najwyższej ja-kości oraz oprawy — Firma „Terrax”. Poznań, Kochanow-skiego 5, — Rzeczoznawstwo sprzętu. 22951g

Dnia 5 marca 1954, zmarła po długich cierpieniach, nasza najdroższa siostra, ukochana bratowa, ciocia i kuzynka, 6p.

Pogrzeb odbędzie się 8 bm. na cmentarzu na Górczynie.

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

Siostry, bratowa i rodzina Poznań, Kościuski 84, Wągrowiec, Warszawa, Wrocław. 23185g

urodzony 16. 12 1889 w Radolinie umarł 6. 3. 1954

Pogrzeb odbędzie się w środę 10 bm. o godz. 17. na cmentarzu w Starolecie.

23170g

23170g

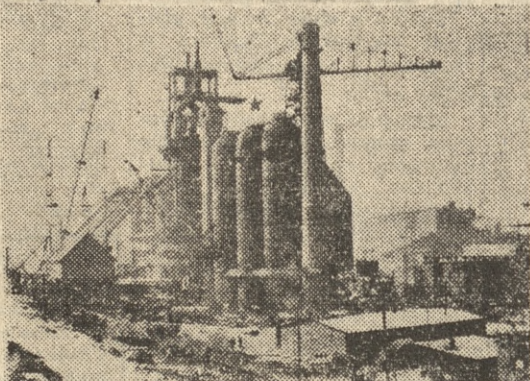
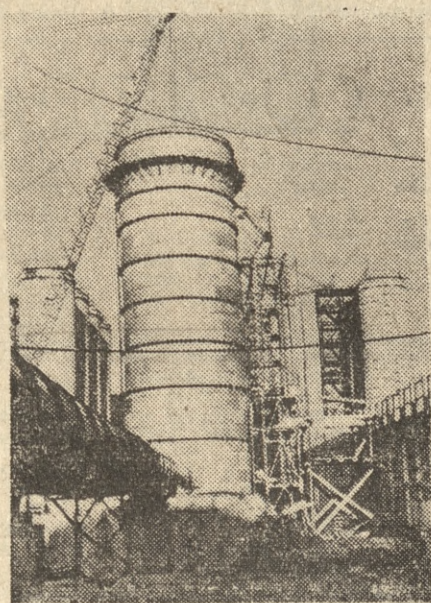
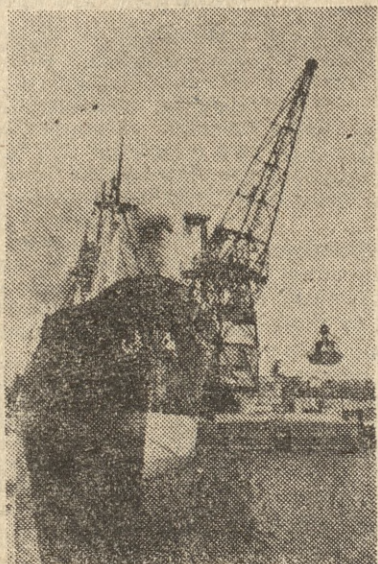
23170g

23170g

23170g

23170g





## ROŚNIE POLSKA LUDU PRACUJĄCEGO

Jeszcze rok temu kilkanaście kilometrów przed Warszawą bliskość wielkiego miasta sygnalizowały — oprócz większego ruchu na szosie — tylko żółte ramiona drogowskazów. Dziś szanujący się szoferzy oceniają odległość od stolicy według nowego drogowskazu — według wieży Pałacu Kultury im. Józefa Stalina. Do jej smukłej sylwetki, widocznej daleko za granicami miasta, warszawiacy już przywykli. Zdomowiła, zrosła się z miastem i naszymi sercami. Dla przyszłego pokolenia będzie już kartką z historii. Ale zawsze, w każdym spojrzeniu na nią rzucanym będzie radość i duma. Taką właśnie jest radość i duma ludzi, którzy wiedzą, że mają prawdziwego, silnego Przyjaciela...

Spójrzmy na mapę. Oto ziemia białostocka. Wczoraj kraj starych, klepsko łatanych wlejskich chat i równie klepsko łatanego życia. Kraj uroczych widoków i ponurej nędzy. Dziś i tutaj trafiły nowe dni, i tutaj rosną mury nowych fabryk, budowanych myślą i wolą partii. Dają fach, zarobek, lepsze życie — białostoczanom, bawełnę i tekstylia — całemu krajowi.

★

I oto skaczemy przez kilka stuleci. Ciche, wąskie uliczki, ciasno zabudowane kamieniczkami o spadzistych dachach. W głębi — ratusz o koronkowej wieży. Gotycki portal, barokowy wykusz, w kamieniu korona nad równoramiennymi krzyżami. Wiśła, barki malowniczo płynące, ponad nimi pieśń flisaków. Polskie wrota na morze, okno na szeroki świat — stary Gdańsk. Jeszcze kilka lat temu miasto patrzyło nieruchomymi oczodołami wypalonych okien na przechodnia. Dziś, wstaje w dawnej świetności. I znów — jak kilkaset lat temu: ciche, wąskie uliczki, ciasno zabudowane kamieniczkami o spiczastych dachach, w głębi — ratusz o koronkowej wieży. Gotycki portal, barokowy wykusz — ale nad nimi czerwony sztandar obok biało-czerwonego. za nim — nowoczesny port morski.

Z zachodu, od ujścia Odry, podaje mu ramię jego brat — bliźniak: Szczecin. Także stąd codziennie ruszają nasze statki w dalekomorskie podróże, zawijają cudzoziemskie okręty, wiozące ryż, bawełnę, maszyny. Port szczeciński huczy pracą. Odra, po powojennej kilkuletniej przerwie — przestała leniuchować. O nich, o rozszerzonych oknach na świat, pomyślimy w dniu dzisiejszym, pomyślimy z uśmiechem o naszych znajomych i nieznajomych, którzy tam pracują. O tych z Gdańska, o tych ze Szcz-

cina i o tych z Zielonej Góry. Bo również tam tętni praca wielkich fabryk. Pełną parą pracuje zielonogórska Polska Wełna.

★

Nie darmo nazwano Wielkopolskę spichrzem kraju. Chłop wielkopolski słusznie cieszy się opinią najbardziej gospodarnego. Tego zaufania całego kraju nie wolno nam zawieść. Jeszcze szerzej stosować będziemy nowoczesne metody przodujących rolników, czołowych hodowców. Pomogą nam maszyny, z których najważniejsze — kombajny — produkować będziemy w Staroleścu pod Poznaniem. I nie tylko maszyny.

Fabryki nasze wytwarzają i będą coraz więcej wytwarzały artykułów, potrzebnych bezpośrednio mnie, Tobie — każdemu. Wiadro — aby wody koniom przynieść do stajni. Pogrzebacz — aby wesoło huczał ogień zimą w piecyku. Szpilkę — by chustka Twej dziewczynki nie spadała na roześmiane oczy, w które tak bardzo przecież lubisz zaglądać. Towary te go każdej włoski i miasteczka, do każdego sklepu GS-u rozwozić będą m. in. nasze nowe samochody ciężarowe, produkowane w Starachowicach.

Ale przecież nie stworzymy nawet łebka od szpilki bez wielkiego pieca. Nie ulepimy więcej ani jednego placka ze słodką kruszonką, jeśli nie rozwinie my rolnictwa, jeśli nie dostarczymy mu pod dostatkiem nawozów sztucznych. To jasne. I nikogo już dzisiaj nie dziwi woła partii, każdy rozumie, dlaczego wskazywała i wskazuje na potrzebę rozwoju wielkiego przemysłu. Dlatego rośnie Jaworzno, Częstochowa, dlatego bez przerwy tętni praca w hutach śląskich, dlatego rozpoczął produkcję nawozów sztucznych Kędzierzyn, a wysokogatunkowej stali dostarczy Huta im. Lenina, nasza Nowa Huta.

Partia uczy nas nowego życia. Partia — „ręka milionopalca, w jedną młodziwą pięść zaciśniętą”. Ręka, która potrafiła i potrafi zmiażdżyć każdego wroga. Ręka — która dziś, oprócz fabryk, buduje jasne domy, ośrodki zdrowia, sportu i wypoczynku. Jasne, szklane domy, o których marzył Cezary Baryka. Pomyśl o tym dziś kiedy w stolicy obraduje nasza partyjna armia z jej generalnym sztabem. Obraduje nad mapą kraju po to, aby się w nim działo lepiej, „aby dniało, by się dzwigało nasze państwo plebejskie”.